Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 15 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 254

## Polacy wysiedleni z Francji

### przybyli do Warszawy



Dnia 13 bm. do Warszawy przy była grupa Polaków wysiedlonych przez reakcyjny rząd francuski.
Na zdjęciu: Uroczyste powitanie na Dworcu Głównym w Warszawie.
(fot. Groswirt)

# Stanowczy protest Rządu RP

## przeciw barbarzyńskim i nieludzkim atakom policji francuskiej na życie i mienie obywateli polskich

### Nota MSZ do ambasady francuskiej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 września 1950 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocie swojej z dnia 11.9.1950 roku ostro zaprotestowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy (47 — 48) Polaków z Francji. Obecnie po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i nieludzkich metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

**1** Policja francuska przy dokonywaniu aresztowań i rewizji zachowała się, z nielicznymi wyjątkami, w sposób niesłychanie brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak **Szymański** podaje: **„...gdy żona nadbiegła i zorientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemdlała, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu".**

Deportowany Polak **Małachowski** podaje: **„...policja nie pozwoliła mi pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać z sobą rzeczy osobistych".**

Deportowany Polak **Dziergowski**, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój podaje: **„W mieszkaniu nie pozwolono mi mówić z rodziną. Policja zachowała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać."**

**Podobne zeznania powtarzają się trzydzieści kilka razy.**

**2** **W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany.**

Deportowany Polak **Bryszkiewski** podaje: **„Z Billy-Montigny skutego w kajdanach przewieziono mnie karetką policyjną do Arras".**

Deportowany Polak **Lis** podaje: **„Skutego w kajdany motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes". „...dokonali ponownie rewizji osobistej i następnie skutego przewieziono do Arras".**

Deportowany Polak **Molenda** podaje: **„Przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm. długości, wagi około 5 kg. Nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, celem aresztowania, ani zapalić, ani zjeść, ani napić się. Pozostałem przykuty do ściany około 2 i pół godziny. Świadkiem może być ob. Bartosik, który przechodził obok mnie".**

**3** Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet **bez pisemnych nakazów**, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji **wykazał oczywiście ich kompletną bezpodstawność** i bezcelowość, służyły one raczej jako pretekst **do bezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenia mienia deportowanych. Cały dobytek, krwawo zapracowany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach poniewierał się po podłodze. Przy rewizjach wyłamywano drzwi i szuflady w szafach i stołach.**

Jaskrawym tego przykładem jest zeznanie deportowanego Polaka **Pawłowskiego**, który podaje: **„Przeprowadzono u mnie rewizję osobistą i rewizję w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Rewizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wyłamaniem szuflad. Cały dobytek wyrzucono na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu".**

**4** **„Podróż" do Polski odbyła się według klasycznych wzorów hitlerowsko - faszystowskich przy wywożeniu patriotów do obozów. Aresztowani przewożeni byli samochodami więziennymi. Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i pół dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i rkm. Przeciętnie wypadało po 60 policjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoje dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Trzem kobietom spośród aresztowanych zezwolono jednej nocy zejść z samochodu dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zaś w czasie trwania tych czynności francuscy policjanci oświetlali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia: gdy deportowani prosili o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.**

Przed granicą NRD deportowanych wypędzono z samochodów więziennych i nie zwracając im żadnych dokumentów osobistych, francuskich, jak i polskich, które im skonfiskowane zostały podczas rewizji, **pognano ich w kierunku granicy NRD.**

Deportowany Polak **Cichocki**, odznaczony Croix de Guerre, podaje: **„Wieziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych".**

Deportowany Polak **Horeński**, podaje: **„W ciągu 47 godzin, podczas których byłem „pod opieką" władz francuskich, nie otrzymałem ani jedzenia, ani picia".**

Deportowany Polak **Górski** podaje: **„Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce".**

Deportowany młody uczony polski odznaczony Croix de Guerre, Strelcyn, podaje: **„Na nasze żądanie, aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono robić żadnych postojów, a nawet ordynarnie wymyślano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, popsuł się i stał 9 godzin do czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetleni reflektorami. Nowy wóz był jeszcze mniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie usiąść".**

Deportowany Polak **Bąk**, podaje: **„W dniu 15. 9. 50 r. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania renty jako politycznie deportowany przez hitlerowców". „Od czwartku wieczór godz. 7 do soboty godz. 11 wieczór byliśmy bez jedzenia".**

Deportowany Polak **Pawłowski** podaje: **„Wóz, którym jechałem, był przeładowany, a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowieziono nas do granicy i pognano nas w stronę wschodnią, gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia".**

**Te brutalne i nieludzkie metody postępowania policji francuskiej zastosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy nawet w ciągu ćwierćwiecza, oddawali wszystkie swoje siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektórzy z nich zasłużyli sobie na bojowe odznaczenie Croix de Guerre.**

**Przytoczone powyżej fakty wskazują na szczególne nasilenie złej woli policji francuskiej przy dokonywaniu brutalnych i nieludzkich aresztowań i deportacji, zarządzonych przez rząd francuski. Rząd Polski protestując jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się policji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli.**

**Rząd Polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanym szkody jako też zwrotu deportowanym dokumentów osobistych.**

**Ponadto Rząd Polski domaga się surowego śledztwa i ukarania policjantów francuskich, winnych przeprowadzenia bezprawnych rewizji, niszczenia dobytku deportowanych i ich rodzin, a szczególnie tych policjantów francuskich, którzy dopuścili się znęcania i pogwałcenia godności osobistej aresztowanych i deportowanych Polaków.**

# Korea Zaciekłe walki na wybrzeżu wschodnim

**PEKIN (PAP).** — Ogłoszony w Phenjanie 14 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

**Oddziały Armii Ludowej nacierające na wybrzeżu wschodnim Korei prowadzą uporczywe walki ze stawiającym zaciekły opór nieprzyjacielem.**

Na południe od Pohangu w okolicy Anganni oraz w rejonie Jongczonu wojska amerykańskie i lisynmanowskie, które wycofały się, ponosząc pod ciosami oddziałów Armii Ludowej znaczne straty, — otrzymały posiłki i przedsięwzięły szereg kontrataków w celu powstrzymania natarcia jednostek Armii Ludowej.

Wojska ludowe udaremniły próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku.

13 września jednostki marynarki wojennej Armii Ludowej i oddziały obrony wybrzeża udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował dokonać desantu.

**Wyjątki z prac tow. Fr. Fiedlera**

— patrz strona 2-ga

# Statki poruszane elektrycznością

## płynąć będą po Kanale Turkmeńskim

### Gigantyczny szlak wodny połączy Azję Środkową z Oceanem Lodowatym

**MOSKWA (PAP). — Główny Kanał Turkmeński — gigantyczna budowla irygacyjna epoki Stalinowskiej, wskrzesi życie nie tylko na milionach hektarów ziem pustynnych, lecz jednocześnie połączy republiki środkowo - azjatyckie z europejską częścią Związku Radzieckiego.**

Po zakończeniu budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego i rozpoczęcia żeglugi na tej trasie, Związek Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzegów Oceanu Lodowatego do kwitnących oaz Azji Środkowej. **Ten wielki szlak wodny biec będzie od brzegów Morza Białego przez białomorsko - bałtycki Kanał im. Stalina, przez jezioro Onega i jezioro Białe do rezerwuaru rybińskiego, przy ujściu którego połączy się z Wołgą. Stąd biec będzie Wołga przez Gorkij, Kazań, Kujbyszew, Saratów i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie ta wielka arteria komunikacyjna biec będzie od Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim przez Główny Kanał Turkmeński do Amu-Darii, łącząc w ten sposób republiki Azji Środkowej — Turkmenię, Tadżycką SRR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.**

Nową arterią komunikacyjną popłyną statki i barki z „białym złotem" — **bawełną**, która z odległych rejonów Azji Środkowej dowożona będzie bezpośrednio do fabryk włókienniczych centralnych ośrodków przemysłowych kraju radzieckiego. W kierunku odwrotnym płynąć będą statki ze zbożem, maszyny rolnicze i urządzenia przemysłowe.

**Moskwa — stolica ZSRR**, otrzyma przez Kanał Moskiewski, Wołgę, Morze Kaspijskie i Kanał Turkmeński **bezpośrednią drogę wodną do republik Azji Środkowej.**

Nawigacja na Amu-Darii związana jest jednakże z wieloma trudnościami. Prąd tej rzeki jest niezwykle wartki osiągając 2,5 m na sekundę. Wody Amu-Darii niosą ze sobą olbrzymie ilości piasku i mułu, zmieniają często kierunek i podmywają brzegi. **Zbudowanie zapory wodnej na tej rzece w pobliżu miejscowości Tachja-Tasz podniesie znacznie poziom wody i polepszy warunki żeglugi na Amu-Darii.**

**Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR przystąpiło już do opracowania projektów nowych statków, przeznaczonych dla żeglugi po Kanale Turkmeńskim. Wprowadzone będą do eksploatacji specjalne statki, poruszane przy pomocy elektryczności.**

# Represje wobec imigrantów-demokratów

## brutalnym pogwałceniem konstytucji francuskiej

### Olbrzymi wiec protestacyjny w Paryżu

GENEWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim represjom władz francuskich wobec postępowych cudzoziemców. Na wiecu tym uchwalono rezolucję, która stwierdza m.in.:

**Zebrani na potężnej manifestacji ludowej w sali Wagram wyrażają zdecydowany protest przeciwko niesłychanym zarządzeniom, które dotknęły imigrantów — demokratów, a w szczególności republikanów hiszpańskich.**

Rezolucja wzywa do czynnej solidarności z dotkniętymi przez represję rodzinami imigrantów. Wzywa do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, do pracy w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

# Uczeni radzieccy deklarują swój udział

## w budowie wołżańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmeńskiego

MOSKWA (PAP). — Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawiłowa odbyło się w Moskwie posiedzenie Prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzięli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich gałęzi wiedzy, kierownicy instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministerstw itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza generalnego akademii nauk ZSRR — Aleksandra Topczijewa **o udziale uczonych radzieckich w budowie wołżańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmeńskiego.**

**Liczni mówcy — wybitni uczeni radzieccy, wyrazili gotowość oddania wszystkich sił i całej swej wiedzy realizacji tych gigantycznych zadań.**

Akademik Włodzimierz Sukaczew mówił o zadaniach uczonych w realizacji planu sadzenia ochronnych pasów leśnych. Stwierdził on, że uczeni — leśnicy przystąpili już do prac. związanych z nowymi planami przeobrażenia przyrody w ZSRR.

Akademik Borys Połynow stwierdził, że uczeni radzieccy okażą nie tylko wszechstronną pomoc przy budowie wielkich obiektów epoki stalinowskiej, lecz jednocześnie wzbogacą naukę nowymi wiadomościami o procesach, odbywających się w glebie i wzniosą na jeszcze wyższy poziom radzieckie gleboznawstwo.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaże jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju" i „Sriedazhydrostroju". Na czele komitetu, do którego weszli m. in. akademicy —**Błagonrawow, Krzyżanowski, Łysenko, Satpajew, Sukaczow** — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — **Wawiłow.**

# Robotnicy Zakładów im. Strzelczyka

## radzą nad podniesieniem swych dotychczasowych norm

Robotnicy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka pierwsi w Łodzi wystąpili z żądaniem przeprowadzenia rewizji dotychczasowych norm. Apel **Dorucha, Podgórskiego i Kempy** przypomniał metalowcom, że źle skalkulowane, nieodpowiadające istotnym możliwościom normy, uniemożliwiające podniesienie wydajności pracy, to **rezerwy, o wykorzystaniu których mówi V Plenum.**

Głos przodowników Zakładów im. Strzelczyka szybko dotarł do innych fabryk. **Odpowiedzieli im metalowcy od „Weigla", z Fabryki „Kraj" w Kutnie, odpowiadają robotnicy Zakładów M 31 i M 33.**

A tymczasem u „Strzelczyka" dojrzewa raz rzucona myśl. W ciągu kilku ubiegłych dni załoga głęboko rozważała projekt trzech czołowych przodowników. Przyznano, że mają rację. Można wyrobić większą normę? Można — odpowiedzieli i ci z montażu i ci z frezerni i ci ze szlifierni. Czy wykorzystujemy całkowicie czas przeznaczony na naszą pracę? Nie, normy są zbyt niskie, nie trzeba się wcale spieszyć, ażeby je wykonać i to nawet z nadwyżką.

**Nad tymi to sprawami obradował wczoraj w Zakładach im. Strzelczyka aktyw partyjny i związkowy, przy udziale przedstawicieli Dzielnicy Górna-Prawa, KŁ PZPR i Związku Zawodowego Metalowców.** Chodziło o to, żeby cenną inicjatywę przodowników pracy przedyskutować i zastanowić się nad możliwością szerszego jej zastosowania. Chętnych przecież nie brak. Nie brak robotników, którzy trzeźwo myślą, którym honor nie pozwala na zadawalnianie się wykonywaniem takich „dziadowskich norm", którzy wiedzą, że od podniesienia wydajności pracy zależy wykonanie Planu 6-letniego.

Mówił o tym kierownik montażu **tow. Jan Kubiak, do którego niedawno zgłosiło się 5 robotników, domagając się rewizji norm.**

Mówili o tym i inni robotnicy partyjni oraz bezpartyjni, którzy podczas narady **samorzutnie zgłaszali gotowość podniesienia swych dotychczasowych norm.** Monterzy **Świątkowski, Bekrycht i Matczak**, frezerzy **— Kubiak i Perdas**, szlifierz **Faldrowicz** i wielu innych powtarzało te same słowa: **„Nasze normy obliczone są tak, że zawierają ogromne luzy i zapasy. Jeśliby umiejętniej wykorzystać nasz czas roboczy, usprawnić dostawę części, to można by jeszcze w znacznym stopniu podwyższyć dotychczasowe normy.**

Na potwierdzenie tego **tow. Jackiewicz**, wytaczarz, przytacza przykłady, świadczące o tym, że pracownicy montażu spędzają niejednokrotnie czas bezproduktywnie, że tracąc nie raz na rozmowy godzinę lub dwie, jeszcze potrafią przekraczać swą normę. Podczas dyskusji wyszło na jaw, że **majstrowie nie pilnują regularnej dostawy niezbędnych do montażu części, że te i inne zaniedbania hamują wzrost produkcji.**

Lecz nie ma trudności nie do pokonania. Sekretarz Dzielnicy Górna-Prawa **tow. Pokorski** mocno podkreślił i uprzytomnił towarzyszom, jak wielkie znaczenie ma zagadnienie podniesienia norm w przemyśle metalowym, jakiego przełomu w psychice robotnika gospodarującego na swoim i dla siebie jest ono wyrazem.

> **— To jest nasza fabryka. My tu jesteśmy gospodarzami. Musimy więc gospodarować jak najlepiej i jak najoszczędniej. Inicjatywa wasza świadczy, że takim właśnie okiem troskliwego gospodarza spojrzeliście na Wasz zakład i znaleźliście istniejące w nim braki.**

Sprawa norm przybiera w Zakładach im. Strzelczyka coraz bardziej realne kształty. Za kilka dni omawiana będzie na zebraniu organizacji podstawowej, a potem na ogólnym zebraniu załogi.

Hasło załogi: **przez wyższe normy do szybszej realizacji Planu 6-letniego** będzie niewątpliwie zrealizowane.

# KOMUNIKAT

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację i Związek Inwalidów Wojennych RP w Łodzi organizują w niedzielę, 17 b.m., o godz. 10 rano w b. obozie w Radogoszczu

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY
**pod hasłem:**

„Walczymy o utrwalenie sprawiedliwego pokoju światowego".

Członkowie obu związków, podopieczni i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

ZARZĄDY
ZW. BOJOWN. O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZW. INWALIDÓW WOJ. RP

# Anglicy szykanują

## sekretarza Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP) — Władze brytyjskie odmówiły prawa pobytu w Anglii generalnemu sekretarzowi Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **Laffite'owi.** Na skutek tej decyzji Laffite, który już przybył samolotem z Francji, zmuszony był natychmiast powrócić z Londynu drogą powietrzną do swego kraju. Przyjazd Laffite'a nastąpił na zaproszenie Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

# Przyjazd delegacji zagranicznych do Warszawy

## na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu

WARSZAWA (PAP) — W związku z mającym się odbyć w najbliższych dniach posiedzeniem Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego — w dniu 13 września br. samolotem z Bukaresztu przybyli do Warszawy: **Moraru Stelian — sekretarz generalny Zrzeszenia** i sekretarz CGM (Rumuńska Centrala Związkowa), **Dobrin Dumitru** — pracownik sekretariatu Zrzeszenia oraz **Boltianu Rita** — pracownica działu łączności międzynarodowej CGM.

W tym samym dniu przybył również do Warszawy członek Biura Komitetu Administracyjnego i sekretarz generalny Zw. Zaw. Kolejarzy we Włoszech — **Cezary Massini.**

# Walka o pokój trwa bez przerwy!

**Nie spoczywać na laurach! Uczynić z ruchu pokoju w Polsce ruch stały, narastający w treści i formie. Jeszcze powiększyć wielki kapitał polityczny, zebrany w akcji sztokholmskiej, w wyborach delegatów na I Polski Kongres Pokoju i na samym Kongresie.** Oto cel, jaki sobie postawili aktywiści pokoju w codziennej pracy nad pogłębieniem świadomości politycznej wśród najszerszych mas naszego narodu.

Sytuacja międzynarodowa, zagrożenie pokoju przez amerykańskich agresorów imperialistycznych jest wielkim dla setek milionów ludzi bodźcem do wzmożenia walki o trwały pokój. Ostatnie machinacje amerykańskich spadkobierców Hitlera, patronujących remilitaryzacji Trizonii unaoczniły każdemu niebezpieczeństwo, jakie zagraża ludzkości, jeśli biernie przyglądać się będzie przygotowywaniu przez imperialistów ich ludobójczych planów.

Hasło: **„Nie dość jest pragnąć pokoju — trzeba o pokój walczyć"**, przyjęte entuzjastycznie przez uczestników Kongresu, znajduje odbicie w naszym społeczeństwie. Apel chłopów polskich do chłopów całego świata, uchwalony jednomyślnie przez 150 tys. uczestników dożynek w Lublinie, był dowodem zrozumienia przez masy pracującego chłopstwa konieczności stałej, uporczywej, konsekwentnej walki o pokój. **„Potępiamy amerykańskich magnatów, podpalaczy świata i wrogów ludzkości — głosi apel chłopski — którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtrącić w otchłań nowej wojny".** Internacjonalistyczna więź chłopów polskich z wszystkimi bojownikami o pokój, a przede wszystkim z braćmi — chłopami wielkiego Związku Radzieckiego, jest mocnym akcentem apelu, świadczącym, że chłopi nasi wyszli z przysłowiowych „zakątków zabitych deskami" na szeroki gościniec, łącząc się z wszystkimi ludźmi pracy na świecie.

Odbiciem Kongresu jest również apel polskich księży-patriotów, do księży katolickich innych krajów, ogłoszony dnia 12 bm. na ogólnopolskim zebraniu Zrzeszenia „Caritas". Apel ten świadczy, że **wbrew wysiłkom reakcyjnej części kleru, coraz więcej księży w Polsce włącza się do obozu pokoju, włącza się do walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.**

Odbiciem Kongresu są uchwały nauczycieli — uczestników Kongresu i literatów, którzy zobowiązali się do stałego udziału w walce o pokój.

W obecnym etapie walki, między I Polskim Kongresem Pokoju i II Światowym Kongresem, wysiłki aktywistów pokoju skupiają się na 2 zadaniach:

1. **na szerokim spopularyzowaniu wyników Polskiego Kongresu;**
2. **na przygotowaniach do udziału w Światowym Kongresie.**

Jesteśmy obecnie w trakcie szerokiej kampanii sprawozdawczej. Pod koniec miesiąca odbędą się konferencje wojewódzkie z udziałem przedstawicieli prezydium PKOP. Na konferencjach wojewódzkich będzie dokonane podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, krytyczna i samokrytyczna ocena prac każdego komitetu i wybory władz Wojewódzkich Komitetów Pokoju. Z nowych wyborów wyjdą niewątpliwie ludzie najbardziej aktywni, którzy wyróżnili się ofiarnością i sprawnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju i następnie w okresie poprzedzającym Kongres. Wyniki konferencji wojewódzkich przeniesione będą na niższe ogniwa ruchu pokoju tak, aby w tym okresie aktywiści pokoju dotarli do każdego obywatela.

**Przygotowanie do Światowego Kongresu polegać będzie na rozpowszechnieniu i przedyskutowaniu wniosków sesji praskiej Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Wyjaśnienie i pokazanie na konkretnych przykładach sensu agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, przedstawienie konsekwentnej, nieustępliwej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wykazanie perfidnych, zbrodniczych machinacji imperialistycznych — odradzania odwetowych, rewizjonistycznych, hitlerowskich Niemiec Zachodnich i wciągania ich do planów wojennych, wskazanie na walkę, jaka toczy się w łonie narodu niemieckiego, między reakcją i powiązaną z nią agenturą socjaldemokratyczną, a demokratyczną, broniącą pokoju pod sztandarami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niemiecką klasą robotniczą, masami pracującymi i dużą częścią drobnomieszczaństwa** — oto podstawowe zadania aktywistów pokoju.

W wykonaniu tych zadań niewątpliwą pomocą będą wydawnictwa Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przygotowane specjalnie na ten etap walki.

Znaczenie akcji sprawozdawczej i przygotowawczej do Światowego Kongresu jest ogromne. Przyniesie ona dokładne zrozumienie obecnej sytuacji międzynarodowej, przyczyni się do dalszego utrwalenia świadomości siły obozu pokoju, zmobilizuje do dalszych wysiłków, a ponadto uzbroi naszych delegatów na II Światowy Kongres w dokumenty, będące wyrazem jednolitej woli narodu polskiego, żarliwego udziału w walce przeciwko podpalaczom świata, w walce o trwały pokój.

**Nasza walka o pokój — to ciągły ruch nieprzerwanej aktywności.**

k. g.

## Wspaniały rozwój
### współzawodnictwa pracy w Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja nowych Chin donosi, że wśród robotników zakładów przemysłowych rozwinęło się współzawodnictwo dla uczczenia pierwszej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, która obchodzona będzie 1 października.

Gazeta nowojorska „Daily Worker" zamieściła karykaturę sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie, który będąc „wiernym pieskiem Wall Street — na polecenie giełdziarzy poszarpał Kartę ONZ, stając otwarcie po stronie agresorów wojennych.

»Pan i jego pies«

## Komitet Wykonawczy FIAPP
### obraduje w Berlinie

BERLIN (PAP). — W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Poza stałymi członkami Komitetu Wykonawczego w sesji tej biorą udział przedstawiciele 14 Związków b. Więźniów Politycznych i uczestników Ruchu Oporu, którzy przybyli do Berlina na manifestacje ku czci ofiar faszyzmu.

Obrady zagaił prezes FIAPP, płk. Manhes (Francja).

Z kolei zabrał głos dyrektor sekretariatu FIAPP — Edward Kowalski, składając sprawozdanie z działalności Federacji. Mówca przedstawił rozwój sytuacji politycznej od czasu posiedzenia Rady Naczelnej Federacji w Pradze, następnie zaś zanalizował działalność Sekretariatu FIAPP i jej związków w poszczególnych państwach.

Na posiedzeniu w dniu 13 bm. przewodniczący delegacji polskiej — Stanisław Kiryluk — złożył sprawozdanie z działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację za okres od kwietnia rb., tj. od ostatniej sesji FIAPP.

## 16 milionów Włochów stwierdziło podpisami
### swą solidarność z radziecką polityką pokoju
### Komunikat kierownictwa KP Włoch

RZYM (PAP). — Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch odbyło w dn. 12 i 13 września naradę, po której ogłoszony został specjalny komunikat. Naradzie przewodniczył **Togliatti**, który już wyzdrowiał i wrócił do pracy.

Komunikat przeprowadza analizę sytuacji w kraju od momentu, w którym chrześcijańska demokracja, wykorzystując agresję amerykańską przeciw ludowi koreańskiemu, próbowała stworzyć we Włoszech pogromową atmosferę antykomunistyczną i socjalistyczną, co miało być wstępem do likwidacji swobód demokratycznych, zagwarantowanych przez konstytucję. Jednakowoż zamiar chadecji izolowania sił demokratycznych od razu chybił celu.

**„Polityka rządowa, znajdująca się pod jawnym wpływem amerykańskich kół rządowych zakończyła się na tym odcinku całkowitym fiaskiem.** Gdy najbardziej reakcyjna część sztabu chrześcijańskiej demokracji sądziła, że może cały kraj poszczuć przeciwko komunistom, socjalistom i innym szczerym demokratom, **znaleźli się oni w ośrodku zainteresowania i sympatii coraz to szerszych warstw narodu.** Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch stwierdza, że najlepszym tego dowodem jest olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na nic się nie zdały zakazy i prześladowania policyjne: **dotychczas zebrano już przeszło 16 milionów podpisów pod Apelem.**

Komunikat zwraca uwagę komunistów, socjalistów i demokratów włoskich na inne fakty, które ujawniają, jak głębokie zmiany dojrzewają w duszy narodu.

**Sam minister spraw wewnętrznych w ostatnim przemówieniu potwierdził** — że polityka chadecji rozpoczęta od agresji amerykańskiej w Korei **napotkała nie tylko na silny opór komunistów, socjalistów i szczerych demokratów, ale wywołała tak że i bierny opór warstw burżuazyjnych, a przede wszystkim stanu średniego.**

Nawet w grupach dalekich od pełnej świadomości demokratycznej budzi się świadomość, że Włochy wciągane są na drogę szkodliwą dla interesów całego narodu.

Komunikat podkreśla, **że stało się to dzięki konsekwentnej, pokojowej polityce Związku Radzieckiego oraz kompletnemu upadkowi prestiżu Stanów Zjednoczonych spowodowanemu agresją w Korei.**

Komunikat podkreśla następnie, że wszelkie próby ograniczania praw obywatelskich poprzedzone oszczerczą kampanią, wszelkie próby zastraszania opozycji faszystowskimi metodami **napotkają na zdecydowany opór narodu i świadczą jedynie o tym,** że rząd zdaje sobie sprawę, że nie ma poparcia narodu.

Kierownictwo partii stwierdza, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo powrotu do rządów jawnie reakcyjnych i ostrzega wszystkich robotników przed prowokacjami, które by miały posłużyć rządowi za pretekst do aktów represyjnych.

Niebezpieczeństwo to zagraża interesom wszystkich warstw narodu.

Uratowanie Włoch przed nową tragiczną awanturą wojny na służbie obcego imperializmu — kończy komunikat — jest zadaniem zapewne trudnym, ale najbardziej szlachetnym i najważniejszym. Komuniści powinni stanąć na czele walki o spełnienie tego zadania.

## Amerykanie uchylają się
### od służby wojskowej

WASZYNGTON (PAP). — Senacka komisja budżetowa opublikowała w prasie oświadczenie kierownika zarządu do spraw służby wojskowej, gen. Hershey, złożone przezeń na posiedzeniu komisji w dniu 1 września. Hershey wskazuje w swym oświadczeniu, że rząd zamierza powołać do służby wojskowej do dnia 1 lipca 1951 roku od 370 do 500 tysięcy osób. Hershey zażądał dodatkowych kredytów na potrzeby aparatu wyznaczonego do przeprowadzenia poboru.

Jednocześnie podaje się do wiadomości liczne fakty, świadczące o tym, że **poważny procent obywateli amerykańskich, powołanych do wojska, uchyla się od zarządzeń.** Pułkownik Cobb zawiadomił np., że w Nowym Jorku w dniu 12 września 22 procent **wezwanych osób nie zjawiło się na komisję poborową.**

## Konferencja absolwentów
### szkół pedagogicznych

W dniu wczorajszym w gmachu III Szkoły TPD w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 46, odbyła się konferencja absolwentów szkół pedagogicznych.

Na konferencji przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak również młodzi nauczyciele — wygłosili szereg przemówień, obrazujących metody pracy w szkolnictwie, sprawy wychowania młodego pokolenia w duchu socjalistycznym itp.

Po uroczystym przyjęciu w szeregi Zw. Nauczycielstwa Polskiego 98 nowych członków — uchwalono rezolucję, w której młodzi nauczyciele przyrzekają nie szczędzić wysiłków w wychowywaniu młodej kadry budowniczych Polski Socjalistycznej.

## Wskrzesiciele Wehrmachtu

Proces remilitaryzacji Niemiec zaszedł już tak daleko, że „kanclerz" Adenauer nie tylko uznał decyzję o utworzeniu Wehrmachtu za fakt właściwie już dokonany, ale **postanowił stworzyć urząd ministra wojny w swoim gabinecie.** Wprawdzie nowokreowany minister nosi oficjalnie skromny tytuł „technicznego doradcy w zakresie bezpieczeństwa", ale w praktyce oznacza to ufundowanie ministerstwa wojny. „Technicznym doradcą" Adenauera został exhitlerowski generał **von Schwerin, były współpracownik Rommla.** Von Schwerin w czasie drugiej wojny światowej był dowódcą V dywizji pancernej w Afryce. Według informacji z Bonn **nominacja ta uzyskała „pełną aprobatę" zachodnich okupantów.**

Mianowanie von Schwerina, arogancka pewność siebie Adenauera spowodowane są jak najbardziej zachęcającymi gestami ze strony amerykańskich podżegaczy wojennych. 12 września rozpoczęła się w Nowym Jorku konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencję tę poprzedziła oficjalna deklaracja Trumana, zapowiadająca „znaczne zwiększenie amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej". W komentarzu do tej deklaracji waszyngtoński korespondent gazety „Monde" doniósł, że propozycje amerykańskie odnośnie stworzenia tzw. „armii europejskiej", przygotowane do przedłożenia konferującym ministrom, przewidują stworzenie 10 dywizji trizonialnych. Cała „armia europejska" ma się składać z 60 dywizji.

Pierwsze doniesienia Reutera z przebiegu konferencji wskazują, że trzej imperialistyczni ministrowie uzgodnili jako pierwszy punkt porządku dziennego sprawę „zorganizowania systemu obrony Zachodniej Europy włącznie z problemem wkładu Niemiec Zachodnich". Czyż można się dziwić, że Adenauer postępuje tak, jak gdyby miał już dywizje faszystowskie w kieszeni?

Reakcyjna prasa Europy Zachodniej robi co może, by wytłumaczyć zaniepokojonej opinii publicznej, że nowy Wehrmacht jest co najmniej „złem koniecznym". Oczywiście dobór argumentacji dostosowany jest do klienteli. Faszystowski „Figaro" może sobie pozwolić na wyrażenie „żywego zadowolenia" z remilitaryzacji Trizonii oraz rozpisywać się na temat „przychylnego przyjęcia przez Waszyngton ewolucji opinii francuskiej w kierunku akceptacji nieuniknionych zbrojeń zachodnio - niemieckich". „Figaro" jest bowiem czytane przede wszystkim przez exkolaboracjonistów, dla których współpraca z faszystami niemieckimi jest dalszym ciągiem ich uprzedniej działalności.

Inne paryskie dzienniki reakcyjne są ostrożniejsze w wyrażaniu entuzjazmu. Starają się przyzwyczajać czytelników stopniowo do myśli o wskrzeszaniu faszystowskich oddziałów niemieckich. Taki np. „Combat" pisze, że „można się oburzać na projekty remilitaryzacji Niemiec, ale nie można się im dziwić". Dzienniki brytyjskie również trzymają się linii „nie wyrażania entuzjazmu wobec przykrej konieczności". Tak czy owak daje się wyczuć wspólną platformę tej kampanii, motywującej wskrzeszenie Wehrmachtu rzekomą „koniecznością". Prasa imperialistyczna stara się czytelnikowi wbić w głowę, że decyzja zapadła i nie pomogą żadne dąsy. „America locuta — causa finita".

Osobne miejsce należy się stanowisku niestrudzonego orędownika niemieckiego militaryzmu i szowinizmu, a więc — jak łatwo się domyśleć — oficjalnego organu Watykanu „*Osservatore Romano*". Dziennik ten poparł i podpisał się oburącz pod ostatnim z wielu oświadczeń Adenauera, w którym domagał się on utworzenia „silnej policji ochronnej", wyposażonej w broń przeciwpancerną. Poza tym „Osservatore Romano" domaga się zwiększenia zachodnio - niemieckiej produkcji stali. Nie ma potrzeby wyjaśniać dlaczego. Nowy Wehrmacht, którego tak **żarliwym propagatorem jest Watykan,** potrzebuje broni. Dla produkcji czołgów potrzebna jest ta stal, której się tak domaga „Osservatore Romano".

Koła machiny zbrojeniowej Trizonii, popychane rękami imperialistów, zaczynają się toczyć. Okupacyjne władze brytyjskie ogłosiły zaprzestanie demontażu zachodnio - niemieckich fabryk zbrojeniowych, m. in. zakładów Kruppa w Essen. Adenauer gra w coraz bardziej otwarte karty. Wszystko już przygotowano: sztab, ministra wojny, karabiny, mundury. **Brakuje tylko jednego. Nie ma i nigdy nie będzie zgody mas pracujących. W Trizonii narasta fala oporu narodowego. Krzepnie ruch obrońców pokoju we wszystkich krajach. Ogarniając coraz szersze masy, ruch ten będzie dostatecznie silny, by pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.**

P. M.

## Wyjątki z prac tow. Franciszka Fiedlera

*W związku z 70-leciem urodzin TOW. FRANCISZKA FIEDLERA w najbliższym czasie ukaże się jednotomowy zbiór jego pism wybranych. Poniżej publikujemy szereg niewielkich wyjątków z prac. tow. Fiedlera z różnych okresów jego działalności.*

*(red.)*

### O Rewolucji w Rosji

**Bezpośrednio po zwycięstwie rewolucji lutowej 1917 roku, tow. Fiedler zamieścił w piśmie SDKP i L „NASZA TRYBUNA" (Nr 10 z dn. 24.III. 1917 r.), artykuł p.t. „REWOLUCJA W ROSJI", wskazując, że proletariat rosyjski, obaliwszy carat, walczy przeciwko burżuazji o rewolucję socjalistyczną:**

„... Oto w marcu ro u 1917 nieprzejrzana fala rewolucyjna podnosi się z nizin głębokich, wznosi się wysoko ponad wszystko i wściekłym zamachem, od jednego rzutu obala mur, stojący jej na drodze.

I proletariat polski dorzucił swą część do Wielkiej Rewolucji rozgrywającej się dzisiaj w Rosji — jego tkwi dorobek w dziele milionów. Walczył w jednym szeregu przez wiele lat.

A słowo stało się czynem!
REWOLUCJA W ROS"I!

Zrodził ją proletariat, wykołysał w swych głębiach, dał jej urosnąć w potęgę. Krwią i życiem niezliczonych swych synów dał jej początek — on, jej rodzic i władca.

...Zwycięstwo nad caratem, to akt pierwszy Rewolucji, teraz stają wobec siebie dwie siły: burżuazja i proletariat i między nimi właśnie pocznie się toczyć walka nieubłagana.

...Rewolucja proletariacka i imperializm — to dwie potęgi, wyłączające się i zwalczające się i dlatego musi rozpocząć się między nimi walka. Najbliższym hasłem Rewolucji — poza wywłaszczeniem obszarników i żądaniem reform robotników — musi być: PRECZ Z WOJNĄ! Im potężniejsza będzie organizacja robotnicza, im szersze kręgi zatoczy rewolucja, tym szybsze będą widoki położenia kresu wojnie morderczej.

Albowiem burżuazja francuska i angielska, posiadająca w Rosji olbrzymie kapitały, będą się obawiały, aby zwycięski rząd — istotnie rewolucyjny — nie odmówił płacenia długów, zaciągniętych przez krwawy i łupieżczy carat.

Nie plany zaborcze, lecz międzynarodowa solidarność proletariatu jest hasłem rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego...

Rewolucja rosyjska rzuca cień swój olbrzymi na wojnę wszechświatową... Wkraczamy w ostatni, rewolucyjny jej okres. Oby wiosna, która nadchodzi, była wiosną odrodzeńczą, wiosną proletariatu międzynarodowego".

### O konieczności przezwyciężenia luksemburgizmu

W pracy swej „W kwestii chłopskiej" (r. 1933) tow. Fiedler pisząc o chlubnych tradycjach rewolucyjnych wielkiego proletariatu i SDKP i L wskazywał na ich wiekopomne zasługi w budzeniu świadomości poczucia odrębności klasowej proletariatu, w walce z wpływami burżuazji w klasie robotniczej, nad wszystko zaś w niezłomnej walce o internacjonalizm, o ścisłe powiązanie rewolucyjnej walki proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, o obalenie panowania caratu, o zwycięstwo nad burżuazją, o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu pracującego Polski i Rosji.

Równocześnie tow. Fiedler poddał ostrej krytyce błędy SDKP i L:

„Źródłowa krytyka, przezwyciężenie luksemburgizmu jest dla partii naszej rzeczą wyjątkowo ważną. List Towarzysza Stalina, który te kwestie wysunął dla całej Międzynarodówki, posiada szczególnie olbrzymie znaczenie dla KPP".

„... KPP początkowo stała na stanowisku luksemburgizmu. W okresie wojen imperialistycznych i rewolucji, gdy kwestia bezpośredniej walki o władzę staje się dla proletariatu sprawą aktualną, stanowisko SDKP i L, rezygnujące ze zdobycia sojuszników w tej walce, staje się tysiąckroć szkodliwsze i musi prowadzić do katastrofalnych klęsk".

### W kwestii chłopskiej

**„Zdobycie przez proletariat hegemonii nad chłopstwem, porwanie go za sobą, dokonuje się nie automatycznie („samo przez s'"), lecz jest uzależnione od siły i rozmachu rewolucyjnego ruchu proletariatu, od siły i znaczenia jego partii klasowej, od słusznej taktyki tej partii. Dlatego między innymi Lenin przywiązywał tak olbrzymią wagę do stworzenia silnej, jednolitej partii proletariackiej, dlatego walczył uporczywie z wszelkimi odchyleniami i szedł na rozłam z mieńszewikami i centrystami" („W kwestii chłopskiej" 1933).**

* * *

Analizując tradycje wyzwoleńczych walk chłopstwa w Polsce, tow. Fiedler pisze w swej pracy „W kwestii chłopskiej" (1933):

„Byłoby niesłychanym błędem, gdybyśmy ruch rewolucyjny „Gromady Grudziądz", bądź ruch Ściegiennego, lub inne ruchy chłopskie uważali za ruchy bez jutra, a nawet za ruchy reakcyjne. Były to ruchy burżuazyjno - demokratyczne, rewolucyjno - postępowe, były to próby chłopstwa polskiego dokonania rewolucji agrarnej, zburzenia feudalizmu z dołu, drogą rewolucyjną".

### Walka o pokój

**Z artykułu p.t. „Przyszła wojna totalna", („Nowy Przegląd" maj 1935 roku).:**

„Przy dalszym istnieniu kapitalizmu, postęp techniki niesie masom w czasie pokoju nędzę i głód, brak pracy i poniewierkę, w razie zaś wojny grozi fizycznym wytępieniem. „Żywą siłą" wojny staje się na równi z armią, cała klasa robotnicza, podtrzymująca produkcję w czasie wojny. Burżuazja będzie w przyszłej wojnie planowo i celowo tępić tę żywą siłę nieprzyjacielskiego kraju. Lecz istnienie ZSRR — kraju, gdzie klasa robotnicza jest „żywą siłą" w innym jeszcze znaczeniu i gdzie proletariat, wolny od jarzma kapitału, swobodnie i świadomie tworzy historię, przez urzeczywistnienie socjalizmu, otwiera nową epokę w dziejach ludzkości.

Wszystkie narzędzia mordu i wszystkie teorie mordu zwrócone będą przede wszystkim ku zniszczeniu czołowej siły światowej rewolucji socjalistycznej — ZSRR. Wiszące nad światem groźne niebezpieczeństwo wojny, zagraża przede wszystkim ZSRR. Obrona ZSRR stanowi dla proletariatu międzynarodowego centralny punkt walki o pokój".

(d.c.n.)

# Walka o produkcję to walka o pokój!

## Ofiarne wysiłki załogi tkalni Nr 17 doprowadziły do podniesienia jakości towaru

Przytulnie i miło jest w salach produkcyjnych **tkalni Nr 17 Północno - Łódzkich Zakładów Jedwabniczo Galanteryjnych.** Czysto tu, schludnie i tak jakoś swojsko. Rozmieszczone na wszystkich oknach kwiaty, upiększają salę. Widać, iż dobrze się tutaj pracuje. Twarze robotników uśmiechnięte są i tchną zadowoleniem. Oddział ten dla uczczenia Kongresu Pokoju podjął zobowiązanie podniesienia jakości produkcji i przyrzeczenia swego dotrzymał. A przecież do niedawna był to jeden z najgorszych oddziałów wielkiego kombinatu. Nie wykonywano planów ilościowych, a z jakością też nie było najlepiej — uzyskiwano zaledwie 28 proc. I gatunku towaru, a braki dochodziły do 7 proc. Jednak załoga dzięki wytężonym wysiłkom zdołała przełamać wszystkie trudności.

— Obecnie jakość podnosi się u nas z każdym miesiącem — mówi kierownik tkalni, **ob. Mądry.** — Kosztowało nas to nie mało trudu, ale dzięki należytej pracy organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz całej załogi, **zdołaliśmy wykonać plan ilościowy, zmniejszyć odsetek braków do 1,2 proc., a jakość podnieśliśmy do 56 proc.** Dodać należy, że planowany odsetek I gatunku wynosi u nas 47,6 proc.

Na zapytanie, co wpłynęło na tak znaczne polepszenie się produkcji w stosunkowo niedługim czasie, kierownik tkalni nie kwapi się z odpowiedzią. Proponuje, aby zapytać raczej samych robotników. Oto więc, co oświadcza nam na temat dawnych i obecnych porządków w tkalni tkaczka **ob. Marta Rześnik.**

— Dzisiejsza nasza praca — to dzień do nocy w porównaniu z tym, co było rok temu. — Dziś nie bywa postojów z powodu braku wątka czy osnowy. Same osnowy są lepsze, nie tak miękko nawijane, jak dawniej, kiedy to nieraz jedną lub nawet dwie ostatnie sztuki odrzucało się do braków, gdyż wadliwe snucie nie pozwalało utkać dobrego towaru.

— Lecz ta poprawa nie nastąpiła od razu. Poprzedziło ją **szkolenie snowaczy.** Kierownik tkalni sprowadza snowacza na salę do krosna, do źle nawiniętej osnowy i pokazuje mu błędy w tkaninie, wynikłe ze źle nawiniętej osnowy. Poza tym wyższą jakość osnowy osiągają zakłady również dzięki zastosowaniu pewnych prostych ulepszeń, które dają poważne korzyści. Wał osnowy okłada się płótnem i dopiero wtedy przystępuje się do nawijania osnowy. To właśnie umożliwia właściwe nawijanie.

W czasie naszej rozmowy ob. Rześnik spostrzegła zerwanie się wątku. Choć na cewce zostało niewiele nici, tkaczka nie odkłada szpulki. Odnalazła zerwany koniec i z powrotem włożyła szpulkę do czółenka, aby ją wyrobić do końca. — Kierownictwo ciągle przypomina nam na naradach wytwórczych o obowiązku **oszczędności** — wyjaśnia ob. Rześnik.

Rozglądamy się po sali. Wokół krosien w szerokim ganku spostrzegamy zmoczoną posadzkę. Dlaczego tak jest?

— Widzicie, w naszej tkalni nie ma aparatów nawilżających — odpowiada tow. Stefania Małek. — To też radzimy sobie inaczej. Chcąc utrzymać odpowiednią wilgoć, zwłaszcza w dni upalne, skrapiamy wodą posadzkę. Ma to poważny wpływ na przędzę, gdyż wątek nie zsypuje się i nie ściąga, a i osnowy stają się bardziej elastyczne. Unikamy w ten sposób zrywów.

Kierownictwo widząc, że zwiększenie wilgotności powietrza daje dodatnie wyniki, zastosowało nawet w wątkarni naczynia z wodą w celu zapobieżenia marnotrawstwu przędzy.

— A do czego potrzebna wam mąka? Zapytujemy.

— To jest talk, odpowiadają robotnice. — Kierownictwo dba o to, abyśmy miały pod ręką wszystko, co potrzeba. Tym białym proszkiem posypujemy linki na wałkach osnowowych w celu ich jednakowego obciążenia. Podnosi to jeszcze jakość produkowanych tkanin.

Lecz nie wyczerpuje to jeszcze sprawy walki o jakość. Kierownictwo nie zapomniało także i o stałym **doszkalaniu tkaczek.**

O jakość produkcji walczą kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa oraz brakarze.

— Kiedy w tkaninie I gatunku zdarzy się mały błąd — mówi brakarz tow. **Józef Czajczyński** — wtedy sam idę do tkaczki, nie odrywam jej od pracy, i zwracam jej uwagę, aby unikała błędów. Jeśli błąd jest poważny i z tego powodu tkanina zostaje zaliczona do II gatunku, wówczas wzywam tkaczkę do siebie, pokazując jej usterki. Gdy jednak tkaczka wyprodukowała III gatunek towaru, wtedy już podnosimy „wielki szum". Przy takiej sztuce stają i kierownik, i przedstawiciel organizacji partyjnej, rady zakładowej, majster no 1, oczywiście, sama tkaczka. Nie wiele jednak bywa takich sztuk, które byłyby zaliczane do III gatunku. **Ludzie uczą się i w pracy wyrastają.**

Energiczna walka o wyższą jakość produkcji przyniosła pożądane wyniki. Wzrosły wskaźniki jakościowe a wraz z tym zarobki pracowników. Tkalnia Nr 17 z „kopciuszka" kombinatu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź - Północ stała się jego czołowym oddziałem.

M. S.

## To i owo

### Psychiatria wojskowa

*Kolekcja plag i klęsk, trapiących żołnierzy trumanowskich na Korei, powiększyła się o jeszcze jedną pozycję. Jak stwierdził wybitny psychiatra amerykański — dr Charles Bowman, uczestnicy najazdu na Koreę cierpią masowo na „specjalny rodzaj rozstroju nerwowego". Dr Bowman podaje, jako źródło tej choroby, „wyczerpanie pochodzące z obawy przed infiltracją wroga przez linie obronne i z przygnębienia na skutek licznych porażek".*

*Dr Bowman ponadto stwierdził, że tej chorobie uległa znaczna ilość oficerów i żołnierzy, którzy podczas drugiej wojny światowej walczyli na różnych „najbardziej zagrożonych odcinkach frontu". Wówczas jednak nie załamywali się psychicznie, a obecnie tłumaczą swój rozstrój nerwowy tym, że „to z czym zetknęli się na Korei było straszniejsze od wszystkiego, co przeżyli dotychczas".*

*Tyle dr Bowman. Prawdę mówiąc trudno się dziwić, że podkomendni Mac Arthura ulegają na Korei „rozstrojowi nerwowemu specjalnego rodzaju". Gdy ktoś z bronią w ręku wdziera się przemocą do cudzego domu w celach mordu i grabieży, ryzykuje wiele, zwłaszcza jeśli napotka na opór silny i skuteczny. „Rozstrój nerwowy" — to jeszcze nie najgorszy wynik takiej awantury dla napastnika. Może się bowiem zdarzyć i zdarza się często, że ten napastnik w ogóle nie zdoła ujść z życiem.*

*Biorą to coraz częściej pod uwagę zarówno żołnierze amerykańscy, pędzeni na Koreę pod przymusem, jak i rozmaici „ochotnicy" — amatorzy przygód wojennych, gotowi za parę dolarów służyć każdemu panu. Rozstrój nerwowy — to rzecz bardzo przykra, a masowy grób gdzieś pod Taegu czy Masan — to perspektywa jeszcze mniej ponętna.* B. D.

## Młodzież wiejska manifestuje na cześć Komsomołu



Młodzież ZMP-owska na dożynkach ogólnopolskich w Lublinie manifestowała gorąco na cześć Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży.

W Tomaszowskich Zakładach Pasów i Artykułów Technicznych

## zaniedbana jest higiena i bezpieczeństwo pracy

W Zakładach naszych w Tomaszowie Mazowieckim daje się odczuć brak etatowego referenta BHP. Chociaż zakłady rozwijają się stale, chociaż w porównaniu z rokiem 1947 ilość zatrudnionych wzrosła pięciokrotnie — opieka nad warunkami pracy, troska o higienę miejsca pracy wciąż pozostawia wiele do życzenia.

W roku bieżącym miał być przeprowadzony ogólny remont budynków, przy czym mieliśmy uzyskać wodę bieżącą na oddziałach produkcyjnych, łaźnię, miały zostać przebudowane kuchnia i świetlica. Remont zapowiadano na wiosnę. Obecnie wkraczamy już w jesień i oto stało się wiadomo, że remontu nie będzie. Nie będzie, gdyż na terenie Tomaszowa nie ma przedsiębiorstwa, które by podjęło się tego rodzaju robót, a nasza Łódzka Dyrekcja, zamiast przyjść zakładowi z pomocą, zatrzymała dla siebie niewykorzystane sumy inwestycyjne.

Na odbytym w lipcu zebraniu komisji BHP podkreślono konieczność urządzenia pokoju sanitarnego na wypadek nagłych zasłabnięć. Pomieszczenie można byłoby uzyskać w stojącym bezużytecznie baraku. Zwrócono również uwagę na niezbędność zakupu naczyń do kawy, wody oraz naczyń do mycia. Protokół z tego zebrania, jak zresztą i ze wszystkich innych, przesłano referatowi BHP przy Łódzkiej Dyrekcji.

Chociaż brak naczyń daje się odczuć w dotkliwy sposób, nie nabyto ich do dnia dzisiejszego. Powodem jest brak funduszów, gdyż, mimo przyznania naszym zakładom na rok bieżący poważnej kwoty na cele BHP, do tej pory pieniądze te jeszcze nie nadeszły z Łodzi do Tomaszowa. Zachodzi obawa, że gdy pieniądze zostaną przesłane (kończy się III kwartał), nie starczy już czasu na ich wykorzystanie.

Ponieważ nie ma referatu BHP, cały zatem ciężar obowiązków tego odcinka zrzuca się na barki komisji BHP. Członkami jej są robotnicy produkcyjni, którym trudno odrywać się od pracy zawodowej. Ograniczają więc jedynie swą działalność do wskazywania braków oraz potrzeb poszczególnych oddziałów na posiedzeniach komisji, przesyłając protokóły do Łodzi. Łódź jednak nie bardzo jakoś bierze do serca nasze potrzeby.

Pomoc w nagłych wypadkach na naszym terenie jest również problematyczna z tego względu, że zakład nie posiada własnej higienistki, a apteczki nasze nie są zaopatrzone w dostateczną ilość medykamentów. Troskę o apteczki także zlecono robotnikom produkcyjnym, którzy w tym celu znów muszą odrywać się od pracy.

To zaniedbanie opieki nad załogą, której poważną część stanowią kobiety oraz młodzież — winno najrychlej ulec zmianie. Należy się spodziewać, że Łódzka Dyrekcja zajmie się wreszcie tymi zagadnieniami i załatwi je należycie.

Władysław Bury
korespondent z PZPAT i R
w Tomaszowie Mazowieckim

Prosimy Dyrekcję Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich w Łodzi o wyjaśnienie poruszonych spraw.

—x—

## Ściślej przestrzegać ustawy o dyscyplinie pracy

### Zadania kierownictwa, rady zakładowej i organizacji partyjnej

W styczniu, lutym, marcu i kwietniu na skutek spóźnień i nieusprawiedliwionej nieobecności straciliśmy w ZPB im. Kunickiego **169.034 roboczogodziny. Ta strata odbiła się, rzecz prosta, w sposób bardzo poważny na naszych wynikach produkcyjnych.**

Dlatego też w walce o dyscyplinę pracy powinni uczestniczyć wszyscy pracownicy zakładu, a nie, jak to się u nas dzieje, że wszyscy uważają, że sprawą dyscypliny pracy winien się zajmować wyłącznie Wydział Personalny.

Art. 10 Ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zobowiązuje poszczególnych kierowników do szybkiego działania, to znaczy do rychłego podejmowania decyzji. A jak jest u nas?

Kierownicy oddziałów wydają decyzje po miesiącu, a nawet po 35 dniach, jak to zdarzyło się z p.o. kierownikiem wykończalni „A" ob. **Gąsiorem.** Nie wykazuje on właściwego stanu i często pracowników nieobecnych bez usprawiedliwienia podaje jako obecnych.

Kierownicy wykończalni „A" i przędzalni „B" nie tylko, że nie starają się wytępić nieusprawiedliwionej nieobecności, co jest ich obowiązkiem, lecz wręcz przeciwnie, raczej przeszkadzają w jej zwalczaniu. Nic dziwnego, że Ustawa nie przyniosła dotąd u nas spodziewanych wyników.

Ponadto wśród niektórych naszych kierowników utarło się mniemanie, że dyscyplina pracy polega tylko na punktualnym przejściu przez portiernię, co jest oczywiście niesłuszne, bo przecież wyniki pracy zależą w bardzo poważnym stopniu od sposobu wykorzystania czasu roboczego. A tymczasem często jeszcze bywa tak, że na 10 minut przed zakończeniem pracy już wiele osób czeka przed portiernią na wyjście.

**Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim rada zakładowa, która ogranicza się tylko do wydawania opinii z 8-dniowym opóźnieniem, lecz nie prowadzi żadnej pracy uświadamiającej, jak również organizacja partyjna nie stawiająca tego zagadnienia na zebraniach partyjnych i nie wyciągająca konsekwencji wobec tych członków Partii, przeciwko którym Wydział Personalny skierował sprawy do Sądu za złośliwe łazikowanie i naruszenie Dekretu.**

Jeśli wszyscy pomogą w tej wielkiej bitwie o socjalistyczną dyscyplinę, to na wyniki nie będzie trzeba oczekiwać długo.

F. Donder,
ZPB. im. Kunickiego.

## Radiofonizacja fabryki

### środkiem w walce o dyscyplinę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego zostały niedawno zradiofonizowane niektóre sale fabryczne, to znaczy te, gdzie warkot maszyn nie głuszy muzyki ani słów. Robotnicy powitali tę innowację z dużym zadowoleniem, a już po kilku dniach kierownictwo oddziałów mogło stwierdzić, że od czasu zainstalowania głośników, które rozbrzmiewają muzyką, znacznie wzrosła wydajność pracy. Przez głośniki nadawane są również komunikaty dyrekcji, organizacji partyjnej oraz rady zakładowej.

Ostatnio wpłynął wniosek, aby transmitować również program naszych zespołów świetlicowych. Wydaje mi się, że było by to bardzo wskazane, szczególnie jeśli na program, oprócz popisów wokalnych i muzycznych, złożą się także numery satyryczne, ściśle związane z życiem naszego zakładu pracy, wyszydzające łazików, brakorobów itd.

Tym sposobem radiofonizacja zakładu nie tylko przyczyni się do podniesienia produkcji, ale stanie się jeszcze jednym środkiem w walce o socjalistyczny stosunek do warsztatu i pracy.

T. Saar,
ZPB im. J. Marchlewskiego.



## Bogacze skorzystali

### wskutek niewłaściwego rozdziału nawozów sztucznych

### Co na to PZGS w Skierniewicach?

Gleba pól gromady Modła, gm Słuwia, pow. skierniewickiego, ze względu na swój skład, wymaga systematycznych dawek nawozów sztucznych, a zwłaszcza fosforowych. Jednak do tej pory, choć już pierwsze siewniki ruszyły w pole, gromada Modła nie otrzymała jeszcze nawozów sztucznych, chociaż Gminna Spółdzielnia w Lipcach sprowadziła już po kilka transportów.

Stało się tak to dlatego, że Gminna Spółdzielnia niewłaściwie rozprowadzała nawozy sztuczne. Słuszne było, że GS sprzedawała nawozy wprost na stacji, oszczędzając tym na transporcie, natomiast niesłusznie postąpiono, zawiadamiając o przybyciu transportu tylko chłopów z gromad, położonych w pobliżu stacji. Chłopi gromady Modła nie otrzymali dotychczas nawozów, ponieważ nikt nie zawiadomił ich o przybyciu transportu.

**Z tego sposobu rozdziału nawozów skorzystali, oczywiście, bogacze wiejscy, którzy o wszystkim zawsze wiedzą. Wobec posiadania własnych koni, nie trudno im było przywieźć sobie nawozy nawet z odległych gromad.**

**Trzeba nadmienić, że w okresie wiosennej akcji siewnej chłopi gromady Modła nie otrzymali nawozów sztucznych nawet pod zakontraktowane zboża.**

Gminna spółdzielnia w Lipcach winna zerwać z dotychczasowymi metodami rozprowadzania nawozów sztucznych i udzielać je wszystkim gromadom, tym bardziej że nawozów sztucznych w naszym województwie jest dość.

Józef Królikowski,
Modła, pow. skierniewicki.

## O stały kalendarzyk zebrań partyjnych

Zebrania partyjne na terenie „G" ZBP im. Stalina odbywają się bez jakiegokolwiek planu. Ni stąd, ni zowąd, w ostatniej chwili sekretarz zawiadamia członków organizacji o mającym nastąpić zebraniu. Nic dziwnego, że frekwencja bywa słaba, bowiem wielu członków organizacji, nie uprzedzonych z góry, nie może przybyć na zebranie z przyczyn od siebie niezależnych.

Kierownictwo naszej organizacji partyjnej powinno ułożyć stały kalendarzyk zebrań. Wtedy na pewno wzrośnie frekwencja na zebraniach i wszyscy stawią się punktualnie.

B. Andrzejczak
ZBP im. Stalina

## Łaźnia bez pary

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Stalina posiada dużą i doskonale wyposażoną łaźnię dla robotników. Najwięcej amatorów kąpieli zgłasza się w sobotę po robocie. Cóż jednak, kiedy właśnie w soboty łaźnia zwykle bywa nieczynna. Po prostu nikt nie dba o to, aby w te dni puścić parę. Ci którzy się tą sprawą winni interesować, wcześniej kończą pracę i odchodzą do domu, nie troszcząc się o zapewnienie robotnikom możności skorzystania z łaźni.

Dziwne że nasza rada zakładowa, która dobrze o tym wie, nie zdziałała dotychczas nic w tej sprawie. Apelujemy więc jeszcze raz: łaźnia jest po to, aby z niej korzystać.

W. Jóźwiak,
ZPB im. Stalina.

## Bajorko na sali

W warsztatach naprawczych Bazy Remontowej Łódzkich Zakł. Przemysłu Odzieżowego dzieją się podczas deszczu niezwykłe rzeczy. Z powodu wadliwej budowy rynny, woda nie ścieka do kanału, lecz wylewa się na salę, tworząc na środku jej obszerną kałużę. Pracownicy wchodząc na salę brodzą formalnie „po kostki" w wodzie, a gdyby nie deska, używana jako pomost, przechodzenie na drugą stronę było by niemożliwe.

Podobny stan rzeczy istnieje już przeszło od roku i nikt do tej pory nie zainteresował się sprawą chociaż istnieją odpowiednie wydziały, których obowiązkiem jest troszczyć się o bezpieczeństwo i higienę pracy. Należy oczekiwać, że brudne bajorko wkrótce zniknie z sali produkcyjnej i robotnicy będą mogli pracować w normalnych warunkach.

Kossowski Jerzy,
Łódzkie Zakł. Przem. Odzież.
Baza Remontowa.

**Dr. Bolesław Taedling**

Prokurator wojewódzki w Łodzi

# Prokuratura Polski Ludowej

## — w służbie mas pracujących

Zasadnicze zmiany w organizacji i strukturze naszej Prokuratury, wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca br., są dalszą konsekwencją tych wielkich przemian, które się u nas dokonywały i dokonują w dziedzinie politycznej, gospodarczej oraz ideologicznej po Sierpniowym Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.

Również na odcinku wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Prokuratury, następowały pod wpływem uchwał Plenum KC PPR głębokie przemiany zarówno **w stylu pracy, jak i w uzbrojeniu ideologicznym oraz w kadrach, świadczące o przełomie w aparacie sądowo - prokuratorskim, o zerwaniu z balastem ideologii burżuazyjnej, uważającej sądownictwo za organ państwowy ponadklasowy lub pozaklasowy.**

Widzieliśmy w ostatnich dwóch latach znaczne uaktywnienie organów Prokuratury w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, w walce z dywersją, sabotażem, ze szkodnictwem gospodarczym i z szeptaną propagandą.

Widzieliśmy rozszerzenie zasięgu działalności organów Prokuratury na różne dziedziny życia gospodarczego.

Nastąpiły też głębokie przemiany ideologiczne w aparacie prokuratorskim i w polityce kadr prokuratorskich. Szczególnie przeprowadzone od ubiegłego roku szkolenie ideologiczne pozwoliło prokuratorom na przyswojenie sobie zasad marksizmu - leninizmu i lepsze stosowanie obowiązujących przepisów w interesie mas pracujących. Stopniowo i systematycznie przeprowadzano o**czyszczenie aparatu prokuratorskiego od elementów klasowo wrogich i zdemoralizowanych.** Równocześnie wprowadzono do tego aparatu nowych **ludzi, związanych z klasą robotniczą i masami biednego oraz średniego chłopstwa. Dziś na wszystkich prawie odpowiedzialnych stanowiskach stoją młodzi prokuratorzy, przedstawiciele ludu polskiego,** dający gwarancję skutecznej walki z wrogiem klasowym w toczącej się walce klasowej i szybkiego ugruntowania nowej praworządności — **praworządności socjalistycznej.** Realizację tych zadań Prokuratury ułatwiła niewątpliwie dokonana w ubiegłym **roku reforma procedury karnej, która spowodowała ściślejsze powiązanie organów prokuratorskich z masami ludowymi, z radami narodowymi i innymi organami władzy ludowej, wzmocniła władzę prokuratora i rozszerzyła jego kompetencję w procesie karnym.**

Jednak zasadniczą przebudowę ustroju Prokuratury, zakresu jej działalności i jej charakteru wprowadziła dopiero ostatnio uchwalona **ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej,** nadająca jej nową formę, wyposażająca ją w szerokie uprawnienia i czyniąca z niej ważny instrument w ręku mas pracujących dla realizacji socjalizmu w Polsce.

### W oparciu o doświadczenia Prokuratury Radzieckiej

Ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej opiera się w swych założeniach na tych samych zasadach, z których wyrósł ustrój Prokuratury ZSRR.

Z tych założeń wychodząc ustawa wprowadza: całkowite wyodrębnienie organów Prokuratury od sądownictwa, uniezależnienie organów Prokuratury od jakichkolwiek innych władz terenowych, centralizację aparatu prokuratorskiego w tym sensie, że wszystkie organy Prokuratury zostają podporządkowane Generalnemu Prokuratorowi oraz zasadę, że Prokuratura Rzeczypospolitej Polskiej podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi.

### Prokurator — gwarantem praworządności socjalistycznej

Ustawa określa, jako jedno z najważniejszych zadań Prokuratury — ugruntowanie **praworządności socjalistycznej w drodze sprawowania ogólnego nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów prawnych przez władze administracyjne, instytucje społeczne i gospodarcze oraz poszczególnych obywateli, w drodze wykonywania kontroli całokształtu życia gospodarczego i społecznego z punktu widzenia zgodności aktów i czynności urzędów, instytucji gospodarczych i społecznych z obowiązującymi przepisami prawa, które są w naszym ustroju wyrazem woli polskich mas pracujących i służą interesom tych mas pracujących.**

Prokuratura wypełnia np. już teraz praktycznie taki nadzór nad wykonaniem przepisów ustawy i zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Niezależnie od kontroli, prowadzonej przez Partię, związki zawodowe, organizacje gospodarcze— **prokuratorzy** ludowi w porozumieniu z Partią i zw. zawodowymi **sprawdzają w fabrykach stan dyscypliny, interesują się trudnościami, jakie powstają w poszczególnych zakładach na tle stosowania tej ustawy, analizują przyczyny absencji, zwracają się do władzy przełożonej nad zakładem kontrolowanym o spowodowanie usunięcia stwierdzonych uchybień.** Sami jednak operatywnych zarządzeń nie wydają, gdyż stanowiło by to wkroczenie w kompetencję innych władz i instytucji.

Ogólny **nadzór,** jaki Prokuratura wykonywać będzie **nad przestrzeganiem ustaw przez obywateli, urzędy i instytucje — przejawia się między innymi również w ingerencji Prokuratury w procesie cywilnym.**

Ustawa o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych z dnia 20. VII. 1950 r. rozszerza bardzo znacznie **udział prokuratora w sprawach cywilnych.** Prokurator może odtąd wytaczać wszelkie powództwa oraz brać udział w każdej sprawie — i w każdym jej stanie, **jeżeli jego zdaniem wymaga tego interes Państwa Ludowego.**

### Ochrona mienia społecznego i praw obywateli

Dalszym ważnym zadaniem prokuratora według nowej ustawy jest **ochrona mienia społecznego. Własność socjalistyczna bowiem, według Stalina, to fundament ustroju socjalistycznego.**

Tę funkcje sprawować będzie prokurator nie tylko, jako nadzorujący nad śledztwem względnie oskarżyciel publiczny w sprawach karnych przeciwko złodziejom i grabieżcom mienia publicznego, przeciwko sabotażystom i szkodnikom gospodarczym, ale również jako roztaczający ogólny nadzór przez podejmowanie **czynności profilaktycznych, zmierzających do zapobiegania popełnianiu przestępstw.**

Poza tym do zadań Prokuratury będzie należała ochrona praw majątkowych, osobistych i politycznych obywateli, którzy zwracać się będą do Prokuratury ze skargami nie tylko wówczas, gdy zostali pokrzywdzeni czynem przestępnym, lecz również w razie, gdy **zostały obrażone ich prawa, wynikające z ustawodawstwa Państwa Ludowego, czy to przez innych obywateli, czy też wskutek nielegalnej działalności organów władzy publicznej.**

Prokuratura Polski Ludowej, wyposażona w tak szerokie uprawnienia, będzie mogła lepiej i skuteczniej, niż dotychczas, **wykonywać swą funkcję organu dyktatury proletariatu dla walki z wrogiem klasowym i elementami hamującymi nasz marsz do socjalizmu.**

### Nowy podział terytorialny Prokuratury

Nowy podział terytorialny Prokuratury odpowiadać będzie podziałowi administracyjnemu Państwa. Prokuratury terenowe dzielić się będą na wojewódzkie i powiatowe. W każdym województwie na czele Prokuratury stać będzie **prokurator wojewódzki,** a na szczeblu powiatu — **prokurator powiatowy.** Miasta Warszawa i Łódź będą miały Prokuratury o znaczeniu i charakterze Prokuratury wojewódzkiej z tym, że w poszczególnych dzielnicach administracyjnych działać będą **Prokuratury dzielnicowe.**

Przystosowanie organizacji Prokuratury do podziału administracyjnego Państwa **pozwoli prokuratorom na ściślejsze powiązanie swej pracy z organizacjami społeczno - politycznymi i z radami narodowymi oraz** na lepsze poznanie problematyki terenowej i ściślejsze powiązanie z masami.

### Nowa funkcja komisji specjalnej

W związku z nowym zakresem działalności Prokuratury, funkcje prokuratorskie, pełnione dotąd przez Komisję Specjalną i jej organa, przechodzą na organa Prokuratury. Delegatury Komisji Specjalnej działać będą odtąd przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Prezydiach Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi, jako **organa orzekające na wniosek prokuratora w sprawach o przestępstwa, godzące w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa.**

### Prokuratura w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Nowa Prokuratura Polski Ludowej — oparta o nowe kadry — uzupełnione wypróbowanymi kadrami Komisji Specjalnej, sprosta wszystkim zadaniom, nałożonym na nią przez władzę ludową, a w szczególności dopomoże masom pracującym w walce ze szkodnictwem gospodarczym, o ochronę produkcji przed pożarami, awariami, o ochronę tajemnicy państwowej, w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy, ze spekulacją i szeptaną propagandą, w walce o realizację naszego **gigantycznego Planu Sześcioletniego** — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

*Z zagadnień pracy politycznej wśród mas*

# O nowe normy techniczne

## w przemyśle metalowym

Piękna inicjatywa metalowców zakładów starachowickich i „Ursusa", którzy wezwali robotników całego przemysłu metalowego do podniesienia przestarzałych obecnie norm produkcyjnych tego przemysłu, ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa socjalistycznego. **Wezwanie cenionej przodownicy pracy tow. Kazimiery Grajner, które brzmi „stare normy są dobre tylko dla bumelantów i obiboków — dla uczciwych robotników są na nic. Moja norma wynosi 200 sztuk rozwiertaków w ciągu 32 godzin. Tę samą robotę mogę z łatwością wykonać w 26 godzin. Domagam się wprowadzenia norm socjalistycznych"** — nie jest jedynie sporadycznym wezwaniem ambitnej przodownicy. **Jest to wezwanie polityczne. Jest to wezwanie nowego człowieka, człowieka socjalistycznej twórczej pracy, świadomego kowala szczęśliwej przyszłości milionów ludzi pracy w Polsce.**

Nie jest to również wyraz tylko szlachetnego porywu jednostki. Stanowisko Kazimiery Grajner jest jednocześnie stanowiskiem młodego tokarza, **tow. Banaszka,** który mówi: **„Pracujemy na coraz lepszych, nowocześniejszych maszynach. W stosunku do technicznych możliwości, normy dotychczasowe są zaniżone". Stało się to stanowiskiem tysięcy robotników przemysłu metalowego, którzy lotem błyskawicy zrozumieli wagę i znaczenie podniesienia dotychczasowych norm. Zrozumieli oni, że zastosowanie nowych i ulepszenie starych maszyn oraz wprowadzenie wyższej organizacji i sprawniejszych metod pracy stworzyły nową bazę techniczną. Bazę, która pozwala z łatwością poważnie przekraczać dotychczasowe normy. I tak np. w Sanockiej Fabryce Wagonów cała załoga wykonuje przeciętnie 169 proc. normy, w fabrykach podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn 170 proc., a w wielu innych fabrykach metalowych 200 proc. normy. Toteż coraz powszechniej opowiadają się robotnicy za ustanowieniem nowych, sprawiedliwych, odpowiadających rozwojowi technicznemu przemysłu metalowego norm produkcyjnych. Takich norm, które pobudzać będą do większej wydajności i rozwijania odkrywczych, twórczych talentów klasy robotniczej.**

### Zadanie organizacji partyjnych w walce o nowe normy

Ująć tę inicjatywę przodujących metalowców w formy organizacyjne, wyjaśnić jej rewolucyjną treść polityczną, wskazać ogółowi robotników metalowych korzyści, jakie niesie odrzucenie starych, przestarzałych norm całej klasie robotniczej i całej gospodarce narodowej — **to ważne mobilizujące zadanie, jakie stoi przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Szczególne zadania przypadają tu grupom agitatorów.**

Jak należy prowadzić agitację wokół mobilizacji mas do przyjmowania nowych norm?

> **„Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka — mówi towarzysz Bierut — nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna — nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczaliśmy i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjal-demokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni".**

Inicjatywa robotników zakładów starachowickich i „Ursusa" — to właśnie wyraz tej konkretności. Oto czyny, które nigdy nie mogłyby powstać w społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie im wydajniejsza jest praca poszczególnego robotnika, tym większa jest groźba bezrobocia, tym większy jest wyzysk i nędza całej klasy robotniczej.

### Nowa, świadoma siła, budząca energię mas

Niewiele czasu upłynęło od uchwalenia wytycznych Planu 6-letniego, a mamy już nową, konkretną, świadomą siłę, która podniesie rozwój całego przemysłu metalowego. Siłą tą jest obalenie przekraczanych obecnie powszechnie norm technicznych i ustanowienie na ich miejsce norm nowych, pozwalających pobudzić energię mas w osiąganiu coraz lepszych wyników.

Skąd więc bierze się ta siła? Bierze się ona ze świadomości, że zbyt niska norma przynosi olbrzymie straty klasie robotniczej i państwu naszemu. Robotnicy, którzy łatwo przekraczają normy, nie wnikają w procesy produkcyjne, nie szukają nowych form pracy, *nie dbają o podniesienie wydajności.* Obniża to ich energię wynalazczą i racjonalizatorską. Hamuje pęd do opanowania nauk technicznych. Pracując zaś mniej wydajnie, dają oni krajowi mniej towarów. **A przecież na mniejszej ilości towarów traci nie kto inny tylko robotnik. Koszty towarów są wtedy większe i wyższe ceny.**

Ale nie tylko o to chodzi. Mniejsza ilość towaru odbija się na tempie rozbudowy kraju. Buduje się wtedy mniej fabryk, mniej domów mieszkalnych, mniej ośrodków zdrowia i kultury, mniej szkół, przedszkoli i żłobków. **Widzimy więc jak ściśle zazębia się praca każdego robotnika z ogólnym dobrobytem ludzi pracy.**

A teraz zastanówmy się, czy można by osiągnąć większą wydajność bez podnoszenia norm technicznych? Oczywiście, że nie. Wiadomo przecież, że wzrost wydajności pracy osiąga się u nas w decydującym stopniu **dzięki pomysłowości i wynalazkom robotników i inżynierów. Te same maszyny, które wczoraj dawały określoną wydajność, dają dziś o wiele większą produkcję.**

Ale taką wzmożoną produkcję mogą one dać tylko wtedy, **jeśli robotnik nie będzie niewolnikiem swojej maszyny, lecz jeśli będzie maszyną tą kierował. Jeśli będzie ją ulepszał, jeśli będzie szukał nowych pomysłów i dróg dla wykorzystania maszyny. Bodźca do tego nie może dać niska przestarzała norma techniczna.**

Niska norma techniczna prowadzi konsekwentnie do samozadowolenia. Po co — może sobie pomyśleć człowiek — mam szukać nowych sposobów, jeśli i tak przekraczam normę o kilkaset procent, i nazywa się, że osiągam wysoką wydajność.

Takie rozumowanie nie przyczyniło by się do podniesienia wydajności w ramach Planu 6-letniego o 60 proc. Takie rozumowanie nie pozwoliło by budować więcej fabryk, więcej mieszkań, żłobków, szpitali, szkół, teatrów i kin. Takie rozumowanie nie podniosło by realnych płac robotniczych. Nie podniosło by dobrobytu mas pracujących nie pozwoliło by zbudować podstaw socjalizmu.

**Ale nasi robotnicy myślą inaczej. I dlatego odezwały się na wezwanie metalowców ze Starachowic i „Ursusa", zakłady im. Stalina i tysiące robotników innych zakładów** metalowych. Dlatego Szczepan Jankowiak, tokarz zakładów im. Stalina, mówi: **„Zwracam się do wszystkich robotników naszych zakładów, aby poprzez obniżanie czasów produkcyjnych przyczyniali się do przyspieszenia realizacji Planu Sześcioletniego". A metalowiec tow. Stefan Murdek z Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych stwierdza: „Niekiedy Komisja Norm poleca wykonać pewną pracę w ciągu np. 30 godzin, gdy można tę samą pracę wykonać w ciągu 10 godzin. Bumelanctwo ma tu szerokie pole do popisu".**

### Szerokie pole pracy dla agitatorów partyjnych

Czy znaczy to, że wszyscy robotnicy rozumieją już dokładnie znaczenie podniesienia norm? Taki sąd byłby niesłuszny. **Nad osiągnięciem pełnego zrozumienia potrzeby podniesienia norm przez masy pracujące muszą nasze organizacje partyjne porządnie popracować.**

Omawianie sprawy norm na zebraniach organizacji oddziałowych w grupach partyjnych jest **ważnym środkiem przekonania mas o słuszności przyjęcia nowych norm.** Szczególnie wielkie pole do pracy mają tu nasze **grupy agitatorów.** Agitacja winna wiązać fakt, że **w całym przemyśle metalowym, dzięki postępowi technicznemu i organizacyjnemu średnia przekroczeń norm waha się od 150 do 180 proc., z konkretnymi warunkami w danym zakładzie pracy.**

Powiązanie takie nastąpi jeśli agitatorzy **zapoznają się dokładnie z warunkami pracy swojego zakładu i oddziału. Jeśli na konkretnych przykładach potrafią dowieść, że dotychczasowe normy są przestarzałe, że dalsze stosowanie ich było by poważnym cofnięciem się.**

**Tylko w ten sposób można będzie wpoić masom robotniczym jakże aktualne dla przemysłu metalowego słowa wielkiego geniusza budownictwa socjalistycznego, towarzysza Stalina że „normy techniczne to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej. A zatem potrzebne są nam normy techniczne, ale nie takie jakie istnieją obecnie, lecz wyższe".**

Ł. K.

## Kołchoźnicy radzieccy w gościnie u chłopów polskich



Tow. Walasowa przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach wita serdecznie tow. Praskowię Czuchno — przewodniczącą jednego z radzieckich kołchozów.



Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili również POM w Rawie Mazowieckiej. Przewodniczący kołchozu im. Budiennego — tow. Posmutnyj udziela fachowych porad pracownikom POM-u.

*Śladem naszych korespondencji*

# Krytyka pomaga przy usuwaniu braków

W związku z korespondencją tow. Jacaka pt. **„Karygodne zaniedbania służby drogowej"** — DOKP wyjaśnia: „Dążąc do zabezpieczenia wszystkich obiektów kolejowych, dyrekcja kolei przewidziała w programie robót inwestycyjnych na rok 1950 ogrodzenie parkanem żelbetonowym całego terenu stacji Widzew. Do chwili obecnej ustawiono już 40 procent ogrodzenia. Reszta zostanie wykonana do 1 listopada. Co do budowy portierni przy Warsztatach Elektrotechnicznych dyrekcja podaje, że sprawa ta będzie załatwiona w 1951 roku, zgodnie z nakreślonym planem".

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Przychodni pt. **„Co na to CUSZ?"**, nadesłano nam z dyrekcji biura kadr CUSZ następujące wyjaśnienie: „CUSZ zawiadamia, że zwrócił się do DOSZ w Łodzi o zbadanie sprawy zażalenia, wniesionego przez tow. T. Stachurskiego". Czekamy na ostateczne najrychlejsze wyjaśnienie.

* * *

Korespondencja tow. Kossowskiego z Ł. Zakł. Przem. Odz. Baza Remont. pt. **„Zaniedbana świetlica"** spowodowała wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „Prace sekcji teatralnej i chóralnej przerwane zostały jedynie na okres letni. Istotnie, świetlica świeci pustkami, ale jedynie poza godzinami pracy, a to z tego względu, że mieści się na terenie fabrycznym, dokąd po pracy nie ma wstępu. Brak oddzielnego wejścia do świetlicy bardzo poważnie utrudnia u nas rozwój życia świetlicowego".

* * *

Dyrekcja PPB nadesłała w odpowiedzi na korespondencję tow. Smugi pt. **„Nieudolność czy zła wola"** wyjaśnienie następującej treści: „Komisja Usprawnień Zjednoczenia Łódzkiego PPB, po zbadaniu nowego rozrusznika do koparki, postanowiła odesłać projekt do zaopiniowania do Politechniki przez specjalistów, których w gronie swym nie posiada. Sam rozrusznik z wielu względów budzi wśród członków komisji poważne zastrzeżenia. Opóźnienie w powzięciu decyzji przez Komisję Usprawnień spowodowane zostało urlopami jej członków".

Od redakcji: Wydaje się nam, że urlopy nie powinny były dezorganizować normalnego toku pracy komisji, tym bardziej, że chodzi tutaj przecież o pomysły racjonalizatorskie.

* * *

Wydział Zaopatrzenia ZPB im. F. Dzierżyńskiego nadesłał następującą odpowiedź: na korespondencję tow. Sobczyńskiego pt. **„Nie możemy czyścić maszyn"**. „Już od 1 stycznia br. Biuro Sprzedaży Art. i Tkanin Techn., w związku z przeprowadzaną tam reorganizacją, nie dostarcza szczotek. Wiele starań i czasu wymaga zakupienie szczotek z innych źródeł. Udało się nam jednak nabyć 3893 sztuki szczotek do omiatania maszyn, która to ilość przy zastosowaniu oszczędności powinna zaspokoić potrzeby naszych zakładów".

* * *

Odpowiadając na korespondencję tow. Saara z ZPB im. J. Marchlewskiego pt. **„Zaniedbany dziedziniec fabryczny"** dyrekcja zakładów wyjaśnia: „Straż Pożarna naszych zakładów, chcąc przyjść z pomocą Wydziałowi Gospodarczemu w ramach długofalowych zobowiązań, leżące na podwórzu gaśnice już usunęła, przeznaczając je na złom.

* * *

W związku z korespondencją tow. Lipińskiej pt. **„Niewygodny kocioł"**, dyrekcja ZPB im. J. Marchlewskiego wyjaśnia: „Wymieniony w korespondencji kocioł, jako utrudniający robotnikom pracę, został usunięty. Robotnicy wymienionego oddziału biorą obecnie wodę z kotła ogólnego, który ustawiony został w specjalnym pomieszczeniu".

15 września

## KRONIKA PARTYJNA

W piątek, dnia 15. IX. 1950 r., o godz. 16, odbędzie się w lokalu Dzielnicy Widzew PZPR — odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part. z terenu Dzielnicy Widzew.

**Obecność obowiązkowa.**

## Odbudujemy naszą stolicę

**W najbliższą niedzielę, podobnie, jak w czasie ubiegłych niedziel, odbędzie się na ulicach naszego miasta zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Tym razem zbiórkę przeprowadzą przedstawiciele związków zawodowych, którzy zgłosili się ochotniczo do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy w Łodzi.**

# USPRAWNIĆ PRACĘ

## w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Łodzi

Wiadomo, że na międzymiastowe połączenie telefoniczne trzeba w Łodzi oczekiwać bardzo długo. Nie tylko zresztą na połączenie, co było by zrozumiałe w godzinach największego natężenia ruchu. Czeka się również od 10 do 20 minut na zgłoszenie się telefonistki z centrali międzymiastowej, przyjmującej zamówienia na rozmowy telefoniczne. **Powoduje to zrozumiałe trudności dla fabryk, lub innych instytucji, korzystających z usług telefonów.**

Czy czynniki odpowiedzialne za pracę Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego czynią cokolwiek, aby ten stan rzeczy naprawić? Przeglądając protokół ostatniej narady wytwórczej, która odbyła się w dniu 8 września br. z udziałem wszystkich pracowników centrali międzymiastowej oraz przedstawiciela Ministerstwa Poczt i Telegrafów, dochodzimy do wniosku, że sprawy te co prawda były poruszane na naradzie, ale **podjęte wnioski... pozostały wyłącznie na papierze.**

Jak wynika z protokółu kierownictwo centrali nieraz już zwracało się do Dyrekcji Poczty jak również do Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów oraz do Wydziału Kadr z prośbą o dostarczenie Centrali odpowiedniej ilości sił pracowniczych, ale „wołania" te pozostały bez odpowiedzi. Z drugiej zaś strony **nie pomyślano o tym, by przy istniejących możliwościach usprawnić prace i przeprowadzić na terenie związkowym szkolenie pracowników niewykwalifikowanych.**

Jak wiadomo, **wiele kobiet bez kwalifikacji zawodowych mogłoby po odpowiednim przeszkoleniu z powodzeniem spełniać funkcję telefonistek, ale Związek do tej pory wcale się tym zagadnieniem nie zainteresował.** A przecież nie trudno było porozumieć się w tej sprawie z Ligą Kobiet.

**Brak ludzi odbija się ujemnie na pracy całego Urzędu.** Ciągłe reklamacje wynikają z niewłaściwego sposobu załatwiania interesantów. Telefonistki mają ogromny nawał pracy. A tymczasem fakt istnienia 15 wolnych od dawna etatów nie skłania Wydziału Kadr Urzędu, ani Związku Zawodowego do podjęcia usiłowań radykalnego rozwiązania tej bolączki.

**Opieka nad telefonistkami Centrali Międzymiastowej prawie, że nie istnieje. Rozkład dyżurów dwuzmianowych jest również wadliwie ułożony.**

**Dodatki służbowe** przysługujące telefonistkom na podstawie umowy zbiorowej nie są wypłacane od początku 49 r. **Nagromadziło się od tej pory wiele pism** wymienianych między dyrekcjami Poczty, Urzędu oraz kierownictwem Związku. Poprzestano na pismach bez załatwienia sprawy, chociaż pierwszą instancją powołaną do zajęcia się tym zagadnieniem jest Związek. **Nie interesowali się tym zagadnieniem w należytym stopniu przedstawiciele Związku.** Zaniedbania ze strony Związku w połączeniu ze złym stylem pracy administracji Urzędu Rejonowo Telegraficznego (Wydziału Kadr) przyniosły w wyniku gorzkie owoce.

**Wydaje się, że należy najrychlej zająć się zbadaniem pracy Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego. Biurokratyczny styl pracy istniejący nie tylko w administracji Urzędu, ale również w organach Związku musi zostać wypleniony. Same pisma niepoparte energiczną walką o zrealizowanie postawionych w nich wniosków niczego przecież nie zmienią.**

Okręgowa Rada Związków Zawodowych również winna głębiej wejrzeć w działalność koła związkowego przy Urzędzie i jak najszybciej usunąć ujawnione braki.

Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny nie działa przecież w oderwaniu od życia. **Jego pierwszym zadaniem jest ułatwianie pracy innym instytucjom i zakładom w naszym mieście.** Jeżeli wewnątrz Urzędu będą istniały tego rodzaju braki, jak to właśnie dzieje się obecnie, obsługa abonentów telefonicznych będzie niedomagać w dalszym ciągu.

**Roztoczenie w Urzędzie opieki nad kadrami, zorganizowanie systematycznego szkolenia — to właściwe sposoby doprowadzenia do zmiany stylu pracy tej instytucji.**

Bań

# Miasto i JEGO BOLĄCZKI

### Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

## Niedbały właściciel domu

*Przedstawiciele komitetu domowego przy ul. Piotrkowskiej 192* piszą: „Dom, w którym mieszkamy od roku 1946, jest własnością Feliksa Pakuły. Gospodarz o dom nie dba wcale, przeciwnie, nawet celowo dąży do jego ruiny. Na zebraniach komitetu domowego mówi: „Niech się dom zawali, to dziadostwo się wyprowadzi".

Gdy popsuła się nam studnia zwróciliśmy się do gospodarza, aby wraz z nami zajął się sprawą przyłączenia domu do sieci miejskiej. Zobowiązaliśmy się pokryć połowę kosztów. Właściciel domu początkowo wyraził swą zgodę, a komitet domowy przystąpił do realizacji tej sprawy. Gdy jednak przyszło do rozliczeń, gospodarz o niczym nie chciał słyszeć. Dachy domu są dziurawe i woda zalewa mury. Gospodarz, o ile wiemy, nie wpłaca ani grosza na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i z tego powodu nie możemy ubiegać się o kredyty na remont..."

*Prosimy DRN-Śródmieście — komisję gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — o zainteresowanie się tym domem oraz jego gospodarzem.*

## Wieczorem bez światła

*Ob. Teodor Radzki* pisze: „W naszej dzielnicy na Chojnach, a ściślej mówiąc na ul. Warneńczyka, od dłuższego czasu gaśnie światło i to w ten sposób, że część budynków ma oświetlenie, a inna część nie, później zaś następuje zmiana i znów reszta budynków pozostaje bez oświetlenia..."

*Ob. Zenon Bazelak* z ul. Bonifraterskiej w tej samej sprawie pisze: „Codziennie między godz. 19 a 22 brak w naszej dzielnicy światła..."

*Prosimy Elektrownię Łódzką o wyjaśnienie.*

# Dziecięce pogotowie pielęgniarskie uruchomione zostało w Łodzi

Z dniem dzisiejszym przy ośrodku Ubezpieczalni Społecznej, Al. Kościuszki 48, uruchomione zostanie nocne pogotowie pielęgniarskie, opiekujące się przede wszystkim chorymi dziećmi. Będzie ono czynne od godz. 20 do 8 rano bez przerwy. Samochód wraz z pielęgniarkami wyjeżdżać będzie wyłącznie na zlecenie lekarza US lub pogotowia PCK.

Jest to pierwsze w Polsce pogotowie, które wyjeżdżać będzie wyłącznie do zabiegów: zastrzyków penicyliny, przeciwdurowych, przeciwtężcowych, przeciw szkarlatynie i innych. Zabiegi dokonywane będą bezpłatnie dla wszystkich ubezpieczonych i ich rodzin. Telefon Pogotowia brzmi: 124-08.

## Trzeba się przyzwyczaić

Bar PSS przy Piotrkowskiej 92 był dość długo zamknięty. Aż wreszcie — po gruntownym remoncie — otworzył swe podwoje.

Zaraz na drugi dzień po uruchomieniu baru wpadłem tam na obiad. Muszę przyznać, że wnętrze baru bardzo mi się podobało: czysto, ładnie, przestronnie...

— Proszę dorsza! — rzekłem, podając karteczkę panience, wydającej barowe dania.

Wzięła czysty talerzyk i nałożyła nań najpierw sporą porcję kartofli, *później kawałek dorsza, a później* wielką „chochlę" kaszy...

— Kaszy proszę mi nie nakładać — wtrąciłem — bo i tak jej nie zjem!

— Trudno, ja muszę nałożyć kaszę!

— Ale po co się ma marnować! Mnie w zupełności wystarczą kartofle, a ktoś inny może będzie życzył sobie samą kaszę... Nie umiem jeść równocześnie kartofli z kaszą!

— Trzeba się przyzwyczaić! — stwierdziła bezapelacyjnie panienka, dokładając jeszcze więcej kaszy.

Westchnąłem... Jęknąłem... Zabrałem talerz i zjadłem dorsza z kartoflami, a kaszę zostawiłem. I na wielu talerzykach, które stały na stołach — goście pozostawiali albo kaszę, albo kartofle... Widocznie nikt się jeszcze nie przyzwyczaił do tego... kompletu.

*Wasz Hipolit Smutny.*

## ODCZYT

Dnia 15 września rb. o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 135, prof. inż. T. Żyliński wygłosi odczyt na temat: „Współczesny stan wiedzy o strukturze włókien".

## Zmiany w rozkładzie lotów

Polskie Linie Lotnicze „Lot", oddział w Łodzi, zawiadamiają o zmianie w krajowym rozkładzie lotów z Łodzi do Gdańska i Wrocławia od dnia 18 września, a mianowicie: odlot samolotu z Łodzi do Gdańska godz. 15 min. 15, przylot do Gdańska godz. 16 min. 45. Odjazd autobusu z pasażerami o godz. 14 min. 30 z Placu Wolności 6.

Odlot samolotu z Łodzi do Wrocławia o godz 16 min. 20, przylot do Wrocławia godz. 17 min. 15. Odjazd autobusu z pasażerami z Placu Wolności 6 o godzinie 15 min. 35.

Odloty do Warszawy i do Katowic pozostają bez zmian.

## Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego — 104-44.

# 17-osobowy murzyński zespół pieśni i tańca

## dwukrotnie wystąpi w Łodzi

**Dnia 13 bm. przybył do Warszawy po olbrzymich sukcesach odniesionych w Czechosłowacji 17-osobowy murzyński zespół taneczno-wokalny. Występy zespołu przeznaczone są głównie dla świata pracy. — Na zdjęciu: zespół teatru murzyńskiego na Dworcu Głównym w Warszawie.**

Zespół ten wystąpi dwukrotnie w Łodzi:

**We wtorek, dnia 19. IX. 1950 r.** o godz. 19.30 w sali Filharmonii — ceny biletów od 100 do 300 zł. **w środę, dnia 20. IX. 1950 r.** o godz. 19 w Hali „Włókniarz", ul. Armii Czerwonej — ceny biletów od 50 do 150 zł.

Bilety zostaną rozprowadzone jedynie na zbiorowe pisemne zamówienia zakładów pracy — instytucji — szkół, które należy składać w piątek i sobotę, t. j. 15 i 16 IX. w Delegaturze Okręgowej „ARTOSU", ul. Południowa 4, tel. 266-87, w godzinach od 9 do 16.

Odbiór przydzielonych biletów i wpłata gotówki (zbiorowo) nastąpi w poniedziałek, dnia 18. IX. 1950 r. w ORZZ.

Żaden z tych terminów nie zostanie przedłużony.

# VII Dom Akademicki na ukończeniu

## W przyszłym roku powstaną w Łodzi dalsze domy akademickie

— Chodzi wam o kierownika budowy? A której? —

— Budowy Domu Akademickiego!

— No, dobrze, ale tu się jeden dom obecnie kończy, a następne już się rozpoczyna i jest dwóch kierowników! —

Po chwili znajdujemy w barakach, w którym mieszczą się biura, **ob. Dyakowskiego, kierownika budowy VII Domu Akademickiego,** którego budowa jest już na ukończeniu.

Dom wygląda okazale. Obecnie tynkuje się budynek z zewnątrz, maluje się pokoje, przeprowadza ostatnie roboty wykończeniowe. Ładne pokoiki z umywalkami, dużo światła, olbrzymia, piękna świetlica z tarasem, centralne ogrzewanie i kuchenki gazowe — już od października służyć będą młodzieży studiującej na wyższych uczelniach łódzkich.

**— Dom pomieści około 500 osób — objaśnia ob. Dyakowski — i już od początku roku akademickiego zamieszkają w nim studenci.** Na pierwszego października wykończymy 4 piętra, natomiast parter i piwnice wykańczać będziemy w późniejszym terminie. Na parterze mieścić się będzie czytelnia i ambulatorium, w piwnicach — natryski, kotłownie oraz magazyny.

Zatrudnieni tu robotnicy SPB nie szczędzą sił, aby budowlę ukończyć w terminie. Tak więc na przykład — brygada majstra Zawadzkiego wykonująca tynki zewnętrzne — osiąga 192 procent normy, malarska brygada ob. Deręgowskiego — 230 procent normy, transportowcy — 137 proc., a lastrykarze około 230 procent. Trudności nastręcza tylko brak posadzkarzy, bez których nie można wykończyć parkietowych podłóg.

Na budowie spotykamy inż. Sprusiaka, będącego kierownikiem rozpoczynających się robót **przy budowie VIII, IX i X Domu Akademickiego.**

— Może przy sposobności dowiemy się czegoś o tych nowych domach? — pytamy.

— Owszem. Proszę do biura, gdzie mamy plany, zatwierdzone już przez Wydział Planowania Przestrzennego.

Oglądamy plany. Wynika z nich, że ulica Bystrzycka stanie się już niezadługo ośrodkiem, skupiającym kilka nowoczesnych domów akademickich oraz wszelkie urządzenia, konieczne dla potrzeb osiedla akademickiego. Poza domem VII, który w tym roku jeszcze zajmie młodzież, powstaną tu dalsze trzy domy.

A jak to wygląda „w terenie"? Grupa kol. Wojtalewicza pracująca ochotniczo przy wykopach — wykonuje 108 procent normy przewidzianej dla robotników niewykwalifikowanych, grupa kol. Mariana Siemińskiego — 118 procent.

— Do prac wstępnych zgłosili się ochotniczo studenci — informuje nas inż. Sprusiak. — Wykopy pod budowę VIII domu są już w znacznej części wykonane, a w najbliższych dniach przystąpimy do wykopów pod dalsze dwa domy. Jeszcze w tym roku przystąpimy do budowy wszystkich trzech domów. Uruchomimy tu na miejscu duży zakład prefabrykacyjny. Będziemy bowiem wykorzystywać jak najwięcej elementów prefabrykowanych. —

Osiedle akademickie, które już niezadługo powstanie przy ul. Bystrzyckiej, zapewni doskonałe warunki mieszkaniowe większości młodzieży, przybywającej na studia do Łodzi. Tu mieszkać będzie młodzież robotnicza i chłopska, mająca tworzyć w przyszłości **nowe kadry ludowej inteligencji.** (sylw.)

—x—

## Od poniedziałku — nylony

Sklepy MHD już od poniedziałku będą sprzedawały pończochy nylonowe w cenie 4200 zł. Artykuł ten zapewne będzie cieszył się dużym powodzeniem, mimo to należało by zaopatrzyć również sklepy w pończochy zwykłe, po tańszej cenie.

*Nasi Czytelnicy piszą*

# Byłem w Warszawie

Warszawa odbudowuje się w tempie warszawskim. To nie przenośnia, ani frazes — to symbol polskiej prężności, świadectwo naszych możliwości. Tempo warszawskie — to wyraz polskiego entuzjazmu.

Wszędzie widnieją rusztowania, stosy cegieł, uwijające się pracowicie mrowie ludzkie na wszystkich piętrach nowowznoszonych gmachów. A gmachów tych zliczyć nie podobna, tak ich wiele.

Będziemy dumni z nowej Warszawy. Naprawiamy błędy starej Warszawy, prostujemy i poszerzamy ulice, przebijamy nowe arterie, budujemy wygodne domy dla ludzi pracy, a pałace — nie dla jednostek, lecz dla użytku publicznego. Ratujemy od zagłady i rekonstruujemy budowle zabytkowe. Nie powstydzimy się przed potomnością naszym dziełem — **nową Stolicą.**

Warszawa nas wychowuje i uczy. Niedowiarkowie i ludzie małego serca — jedźcie do Warszawy, a przekonacie się, jak ona rośnie i pięknieje z każdym dniem, jak walczy o pokój. Bowiem kto buduje domy — buduje pokój, buduje go w sposób najbardziej realny. Warszawa — to jakby żywe muzeum odbudowy Stolicy. Dlatego wydaje mi się, że winien zostać wydany informator — przewodnik po Warszawie. Stać nas na monumentalną odbudowę Stolicy — winniśmy więc wydać drukowaną książkę, która mówić będzie o tym, czego dokonaliśmy, jaki jest nasz dorobek.

**Stanisław Walicki**
Łódź, Sienkiewicza 52.

# Dlaczego?

## Niezrozumiałe utrudnienia w cukierni „Akademickiej"

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot mieści się znana ze smacznych ciastek i pieczywa cukiernia LZG „Akademicka". Zwykle można tam było przy bufecie otrzymać smaczne bułeczki maślane i rogaliki. Jakież było jednak nasze zdziwienie, gdy ostatnio przy kupnie pieczywa natrafiliśmy na dziwne komplikacje. Ekspedientka oświadczyła bowiem, że nie może sama sprzedawać bułeczek, można je natomiast kupić za pośrednictwem kelnerki. Trzeba więc czekać, aż zgłosi się kelnerka, zanotuje w swym bloczku zakup tak, jakby bułeczki spożyte były na miejscu przy stoliku.

Przy tego rodzaju procedurze cukiernia „Akademicka" naraża konsumentów i kelnerki na zbędną stratę czasu. Czy naprawdę nie można bułeczek sprzedawać normalnie przy bufecie, jak to dzieje się zwykle?

## Żelazne piecyki oszczędzają węgiel

W sklepach MHD z artykułami żelaznymi znajdują się w sprzedaży żelazne piecyki w cenie 3.560 zł. Piecyki te przy małym zużyciu węgla wydzielają dużo ciepła. Jakkolwiek znajdują się w sprzedaży zaledwie od kilku dni, cieszą się dużym popytem i w niektórych sklepach zostały już wyprzedane. Jednak w magazynach znajdują się w większej ilości.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się rury do pieców, kolanka do rur, drzwiczki itp. Artykułów tych znajduje się również większy zapas. *(S)*

## Nowe wzory kamizelek filcowych

W październiku Centrala Odzieżowa wprowadzi na rynek nowe wzory kamizelek i bezrękawników filcowych. Będą to wzory dotychczas na naszym rynku nie sprzedawane. Prócz tego ukażą się na rynku w znacznej ilości i różnych gatunkach jesionki zimowe na watolinie. *(S)*




## Co pisała prasa łódzka w dn. 15 września 1930 r.

### NOWY „WYWIADZIK"

Gazety zamieszczają nowy wywiad z Józefem Piłsudskim, który zapowiada dalsze represje — zarzuca on m. in. posłom, że „siadali na ulicy i robili nieczystości z immunitetami w pyskach".

Piłsudski wspomina w wywiadzie okres swego pobytu w domu dla obłąkanych w r. 1903.

### RAKIETOWA KANONADA — WYWOŁAŁA W ŁODZI PANIKĘ

„Kurier Łódzki" podaje co następuje:

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych rozległy się nagle w Łodzi gwałtowne huki, połączone z gradem świetlnych pocisków. Ludność Bałut, Placu Dąbrowskiego, Pomorskiej a nawet Radogoszcza ogarnęła panika. Przechodnie poczęli uciekać do mieszkań i kryć się po piwnicach.

Jak stwierdzono — niezwykły ten popłoch wywołany został przez ognie bengalskie, wypuszczone masowo na terenie parku w Helenowie. „W dniach ogólnego podniecenia i naprężenia — pisze „Kurier" — pożądane było by zaniechać takich hałaśliwych zabaw petardowych".

### KONFISKATA PISM

Spośród pięciu pism łódzkich trzy nie ukazały się dzisiaj z powodu konfiskaty.

### PROJEKT ZAMKNIĘCIA TKALNI BAWEŁNIANYCH

„Kurier Łódzki" donosi, że Związki Przemysłowców, w których zrzeszone są tkalnie wyrobów bawełnianych — noszą się z projektem czasowego zamknięcia swych fabryk.

### PANCERZE DLA POLICJANTÓW

„Republika" donosi, że pewna fabryka zbrojeniowa przystąpiła do wyrobu specjalnych pancerzy dla polskiej policji. Pancerze te są lekkie, nie przeszkadzają w ruchach. Nie przebija ich kula rewolwerowa. Policja zostanie zaopatrzona w pancerze dla walki podczas wystąpień ulicznych i demonstracji.

### „NAWIEDZIONA PRZEZ DIABŁA"

We wsi Zelisław, powiat sieradzki aresztowano znachora wiejskiego Mateusza Świątczaka, który usiłował „wypędzić diabła" z ciężko chorej na zapalenie opon mózgowych Michaliny Klimek.

Świątczak usiłował „wypędzić" diabła z chorej i wpędzić go do żywego kota. Chora przy tych „egzorcyzmach" omal nie wyzionęła ducha. Świątczak tłumaczy się, że jego „sposób na szatany" jest starym, wypróbowanym oddawna sposobem znachorskim.

# TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)**
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-31)**
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)**
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Zniżki ważne

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**
Godz. 19.15 „Córka pani Angot".
Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)**
Dziś, o godzinie 19.15
„Mój Syn", Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.

**TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)**
Dziś teatr nieczynny.

**TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)**
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

**TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)**
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom".

# KINA

**ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 35" (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów", „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow", „W kraju socjalizmu Nr 7). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

**MUZA** (Pabianicka 178) „Wschodnie zaloty", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka", (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginął" dod. „18 milionów" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**REKORD** (Rzgowska 2) „Sumienie", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**ROMA** (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Oddział Z — 8", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodzieży niedozwolony)

**TĘCZA** (Piotrkowska 108) „Przeczucie", dod. „Świat młodych, Nr 12", godz. 16,30, 18.30, 20.30.

**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „Skarb", dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

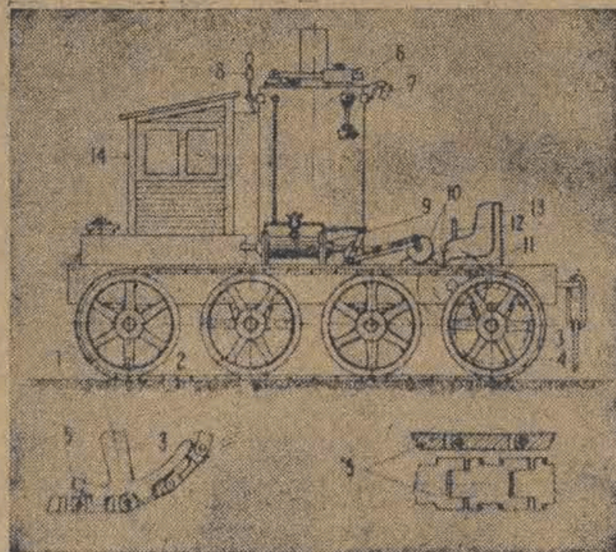
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

# RADIO

Program na piątek, 15 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Audycja dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych — „Zbiór i przechowywanie okopowych", 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II — „Z piosenką jest nam wesoło", 13.50 Muzyka, 14.00 Radiokronika, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Chwila muzyki, 14.55 „Mówią książki", 15.10 (Ł) Polska muzyka współczesna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju", 16.25 (Ł) „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy", 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów, 17.00 Koncert dla przodowników, 18.05 Pogadanka sportowa, 18.15 (Ł) „W naszych zakładach pracy" — „Przemysł bawełniany w Planie 6-letnim", 18.25 (Ł) Koncert życzeń, 18.45 „Szpilki" — audycja satyryczna, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Ulubione melodie", 21.10 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, 21.15 J. S. Bach: Fantazja c-moll w wyk. O. Martusiewicz, 22.00 „Wszech. Rad.", 22.15 Koncert. ' ans. z Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Utwory K. Debussy'ego, 24.00 Zakończenie audycji.

# Rodowód „czołgów pokoju" — traktorów



Rysunek traktora parowego. wynalezionego przez Teodora Blinowa w roku 1878. Jest to oryginalny rysunek załączony do zgłoszenia patentowego wynalazcy.

1) koło kierujące, 2) koło oporowe, 3) koło napędowe, 4) gąsienica, 5) ogniwa gąsienicy, 6) kocioł parowy, 7) manometr, 8) gwizdek, 9) cylinder maszyny parowej i tłok, 10) pierwsza para trybów przekazujących napęd, 11) druga para trybów, 12) dźwignie kierownicze, 13) siedzenie maszynisty, 14) budka kierującego.

Z okazji „Dnia czołgisty" prasa radziecka zamieściła artykuły, w których przypomniała o pierwszeństwie wynalazców rosyjskich również i w dziedzinie czołgów. Wymienione były nazwiska **Wasyla Dymitrowicza Mendelejewa**, syna wielkiego chemika rosyjskiego, który w r. 1911, na trzy lata przed wojną światową 1914—1918 r., skonstruował **pierwszy ciężki czołg wagi 170 ton, o załodze złożonej z ośmiu ludzi, uzbrojony w działo 120 milimetrowe i karabin maszynowy. Wspomniano o Porochowczykowie, który zastosował gąsienice do samochodu pancernego, o Lebiediencę, którego model czołgu datuje się z r. 1915.** Nazwiska te i daty świadczą, że **Rosjanie znacznie wcześniej niż Anglicy opracowali modele wozów pancernych, zdolnych poruszać się po nierównym terenie, przebywać rowy, bagna, posuwać się po miękkiej, zoranej ziemi itp.**

Charakterystycznymi elementami czołgu były gąsienice i motor benzynowy, czy ropny. Innego typu wozy, osłaniające czy pancerne, znane były w historii wojen bardzo dawno. Ale właśnie te **dwa elementy, zapożyczone u innych maszyn, zostały jedynie przystosowane do czołgu. Ale i te maszyny „czołgi pokoju" — traktory, wyszły z pracowni rosyjskich wynalazców.**

## Gąsienica, z której nie wykluwa się motyl...

Wagon czy tramwaj, poruszający się po gładkich szynach, zużywa znacznie mniej siły, niż wóz tej samej wagi, jadący po miękkim gruncie. Na podstawie analizy tego zjawiska technicy zaczęli myśleć nad skonstruowaniem **ruchomych szyn.** Takie ruchome szyny — zwykłą gąsienicę, skonstruował pierwszy na świecie kapitan wojsk rosyjskich, syn chłopski, **Dymitry Zagriażski,** w roku 1830. Po kilku latach, wypróbowawszy swój wóz na gąsienicach, wystąpił o nadanie mu przywileju na wytwarzanie i uznanie patentu. **Przywilej wydano, a carscy urzędnicy musieli uznać doniosłe znaczenie „ekwipażu", skoro za patent zażądali sumy 1200 rubli, wymaganej zwykle przy patentowaniu „wybitnych, nadających się do przemnogiego rozpowszechnienia" wynalazków. „Wóz na ruchomych szynach", czyli wóz na gąsienicach Zagriażskiego nie zyskał sobie jednak popularności. Możliwe, iż przyczyną było to, że nie rozwiązał on zagadnienia skrętu.**

Do gąsienicy powrócił rzeczywisty wynalazca traktora, czyli ciągnika dla rolnictwa i transportu, **Teodor Filipowicz Blinow.** Być może realizował właśnie myśl uczonego „rolnictwa profesora, pomocnika dyrektora moskiewskiej ekonomii, Wolno ekonomicznego i Batskiego towarzystwa dla doskonalenia rzemiosła i rolnictwa członka" — **Iwana Komowa.** Komow w kiążce swej **„O rolnictwie i narzędziach rolniczych"** pisał: **„Jakąż by społeczeństwu oddał przysługę ten, który by wprowadził w użycie takie wozy, na których w dwójnasób większy ładunek przewieźć by można, niźli na obecnych".**

Komow sugerował nie tylko myśl o **„szybkochodnej maszynie"**, która zastąpiłaby konie, ulżyła pracy rolnika, ale **myślał także o zastosowaniu innej trakcji niż kołowa.**

**Blinow rozpoczął od zastosowania gąsienicy do wozu ciężarowego. Platforma ciężarowa, osadzona na zwykłych czterech kołach miała jeszcze po obu swoich końcach rodzaj kół bez obręczy, z samymi szprychami, które zazębiając się o ogniwa gąsienicy pozwalały na poruszanie się wozu „razem z szynami".** W gazecie gubernialnej „Saratowskij Listok" z 3 stycznia 1879 roku znajdujemy opis, jak Blinow, **„Wynalazca ruchomych szyn czynił próby swojej platformy. Platforma na ruchomych szynach, naładowana ciężarem 550 pudów — około 8.800 kg.** — (2.000 cegieł i ponad 30 dorosłych ludzi), **zaprzężona w parę zwykłych koni, ostatnimi dniami przejeżdżała kilka razy po ulicach naszego miasta, budząc powszechne uznanie.** Cześć i zasłużona sława dla p. Blinowa, mechanika samouka".

## Wóz parowy na ruchomych szynach

Blinow był zwykłym mechanikiem, maszynistą statku parowego. Ale przez **lata całe myślał o skonstruowaniu maszyny, którą uczyniłaby lżejszą pracę chłopa na roli.**

Gdy nie mógł uzyskać na swe doświadczenie pieniędzy od kupców z miasta Wolska, którzy go zatrudniali, porzucił pracę i **za zaoszczędzone grosze urządził sobie warsztat mechaniczny. Z tego właśnie warsztatu wyszedł w r. 1888 pierwszy traktor gąsienicowy, pierwsza maszyna poruszająca się o własnej sile na gąsienicach.** Ponieważ Blinow, jako maszynista okrętowy, najlepiej znał się na silnikach parowych, ich więc użył do poruszania swego **„wozu na ruchomych szynach".** Przy tym uporał się szczęśliwie z zagadnieniem, które pogrzebało maszynę Zagriażskiego. Odkrył bowiem, że właśnie **wóz na gąsienicach jest niesłychanie zwrotny w porównaniu ze zwykłym wozem na kołach.** Blinow ustawił na swym traktorze nie jedną, lecz **dwie maszyny parowe,** z których każda poruszała samodzielnie jedną z gąsienic. **Aby skręcić w prawo, zatrzymywał prawą gąsienicę, pozostawiając w ruchu lewą, przy skręcie w lewo — czynił odwrotnie. Aby zawrócić na miejscu, puszczał jedną z gąsienic w ruch naprzód, drugą w tył. Traktor Blinowa sam rozkładał przed sobą szyny i zbierał je za sobą. Mógł poruszać się nie tylko po twardej, ubitej drodze, ale i po błocie, po zoranej miękkiej ziemi, po nierównym gruncie.**

Przekonany o wartości swego wynalazku **Blinow dwukrotnie wystawiał go na wystawach rolniczych w Niżnym Nowogrodzie i w Saratowie, lecz wynalazek jego nie zyskał sobie uznania współczesnych władców „worka złota".** Nikt nie chciał wejść z nim w kontakt dla eksploatacji wynalazku; **„fachowcy" orzekli, że to „dziwaczna zabawka", nie mająca żadnego praktycznego znaczenia.**

**Dopiero w 1912 roku, w 24 lata po wynalazku Blinowa, amerykańska firma Holt zastosowała gąsienicową trakcję do ciągnika.**

Blinow otrzymał propozycje sprzedaży swego wynalazku za granicę, lub przystąpienia do spółki z przedsiębiorcami zagranicznymi. **Odpowiedział jednak na te propozycje odmownie. W ten sposób rosyjski traktor gąsienicowy nie rozpowszechnił się. Następcy Blinowa szukali rozwiązania zagadnienia, konstruując ciągniki na kołach.**

## Nafta na widowni

**Właśnie uczeń Blinowa, Mamin, opracował projekt ciągnika, który poruszałaby nie maszyna parowa i nie kosztowny w eksploatacji motor benzynowy, lecz motor naftowy czy ropny.** Taki traktor kołowy, poruszany motorem ropnym, **skonstruował Mamin w roku 1893. Ropa naftowa, używana od czasów Piotra I do celów oświetleniowych, tania ropa naftowa, nie grożąca tak dalece niebezpieczeństwem pożaru jak benzyna, była wymarzonym paliwem dla rosyjskich traktorów.**

W roku śmierci Blinowa, **Mamin przeniósł się z niewielkiego, brudnego i ciemnego warsztaciku do obszernej fabryki, którą nazwał „Specjalna fabryka ropnych motorów". „Rosyjski Diesel" i naftowych traktorów „Rosyjski Traktor". W rok później, w 1903 roku, traktory, Mamina znalazły się na rynku.**

**Doniosłość wynalazku oceniła zagranica. Angielski fabrykant maszyn, właściciel fabryki „Acroid", w towarzystwie swego agenta Niemca Barbera przybył pod pozorem zakwestionowania patentu do Mamina i zaproponował mu spółkę. Mamin, jak jego dawny mistrz Blinow, odmówił.**

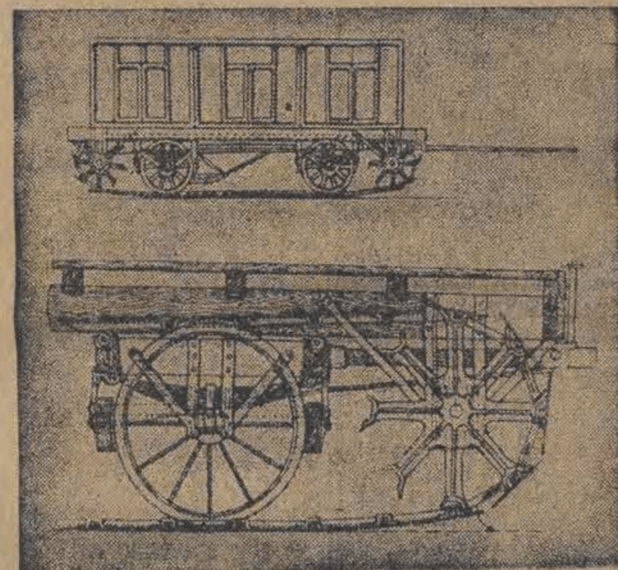
## Droga do chłopskich pól

**Ale w carskiej Rosji żadna droga nawet dla tanich w eksploatacji, trwałych i prostych w konstrukcji traktorów nie prowadziła na chłopskie pola.**

**Dopiero władza radziecka utorowała im tam drogę. Budowa traktorów znalazła się pod specjalną opieką i bezpośrednim kierownictwem Stalina. Kolejne pięciolatki przyniosły szereg typów lekkich i ciężkich traktorów, od lekkich kołowych poprzez popularne gąsienicowe „stalingradzkie" i „charkowskie" 35-konne, do olbrzyma „Stalinca — 80", potężnej maszyny, poruszanej silnikiem Diesla o 93 koniach parowych mocy. Traktory są w kraju socjalizmu rzeczywistymi „druhami bojowymi", jak mówi pieśń radziecka zarówno w motoryzacji armii, jak i w dziedzinie transportu, budownictwa lądowego, a zwłaszcza rolnictwa stały** się nieodzownym zastępcą wszel**kiej innej siły roboczej. Olbrzymie prace budowlane, olbrzymie inwestycje melioracyjne byłyby nie do pomyślenia bez traktorów.**

**Ostatnim największym osiągnięciem w budownictwie traktorów jest wypróbowany obecnie na szerszą skalę traktor elektryczny, poruszany motorem elektrycznym, otrzymujący prąd poprzez kabel zwijający się i rozwijający przy pomocy bębna umieszczonego na traktorze. Szeroka elektryfikacja ojczyzny socjalizmu pozwoli na przejście na ten nowy, tańszy napęd wnukom „machiny o ruchomych szynach", wynalezionej przez genialnego mechanika — samouka z wolskiej przystani — Blinowa, który na wiele, wiele lat wyprzedził amerykańskich i angielskich „wynalazców".**

J. Dąbrowski



Na zdj.: Platforma na gąsienicach wynalazku Teodora Blinowa skonstruowana w roku 1879. Poniżej część mechanizmu gąsienicowego z kołem prowadzącym.

## ZE SPORTU

# Co nam przyniesie najbliższa niedziela

## ŁKS-Włókniarz spadł na 10 miejsce w tabeli I ligi

Sytuacja łodzian w pierwszej lidze państwowej jest nie do pozazdroszczenia. Po cyklu niepowodzeń, do których doszła jeszcze jedna porażka w postaci przegranej z bytomskim Górnikiem — ŁKS Włókniarz znalazł się na 10 miejscu w tabeli, mając jednakową ilość punktów z Budowlanymi, a tylko lepszy od nich stosunek bramek. Jeżeli zaś chodzi o najbliższe spotkanie, to horoskopy co do niego są wcale niewesołe. Najbliższym bowiem przeciwnikiem Włókniarza będzie zespół krakowskiego Związkowca, a więc drużyna ciągle jeszcze mająca szanse na zdobycie wicemistrzostwa I ligi.

A tymczasem sytuacja stała się ciężka i utrata choćby dwu następnych punktów może przynieść Włókniarzowi spadek z I ligi.

### GWARDIA NA CZELE

Krakowska Gwardia, którą dzieli od najbliższego przeciwnika 5 punktów, uchodzi w niedzielnym meczu z warszawskim Kolejarzem za 100-procentowego faworyta. Nie wydaje nam się aby Kolejarz — choć pokonał swego lokalnego rywala — mógł wywieźć z Krakowa nawet jeden punkt, nie mówiąc już o zwycięstwie.

CWKS gości w Warszawie Ogniwo z Krakowa. Własny teren, publiczność i pewna poprawa formy każą przypuszczać, że wojskowi mają więcej szans na wygraną aniżeli ich przeciwnik.

### NIC JUŻ NIE URATUJE OD SPADKU

Związkowiec z Poznania nawet wygrywając z Budowlanymi z Chorzowa nie uratuje się już od spadku z ligi. Zachodzi teraz tylko pytanie — kto będzie tym drugim. W grę wchodzą tu w zasadzie trzy drużyny — ŁKS Włókniarz, Górnik (Bytom) i Budowlani, który z tych trzech zespołów wypadnie z ligi o tym przekonamy się w najbliższym czasie.

### UNIA CZY KOLEJARZ (POZNAŃ)

Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie Unii z Kolejarzem Poznań. Oba zespoły posiadają wprawdzie po 20 punktów, jednak Kolejarze mają o trzy gry więcej. Wprawdzie za faworyta uchodzi Unia, ale Kolejarze mogą zrobić niespodziankę. Porażka Unii, względnie wynik remisowy utwierdzi na czele tabeli pozycję Gwardii.

I jeszcze jeden mecz. W Bytomiu spotkają się „koledzy po fachu" Górnik (Radlin) z Górnikiem z Bytomia. Czołowa lokata w tabeli radlińskich górników każe przypuszczać, że i tym razem wykażą oni swą wyższość nad kolegami z Bytomia. Nie należy jednak zapominać o tym, że gospodarze znajdują się w strefie zagrożonych spadkiem i będą walczyć do upadłego.

## ZKS „Spójnia" zawiadamia

Zarząd sekcji piłki ręcznej ZKS „Spójnia" w Łodzi zawiadamia, że treningi sekcji kobiecej odbywają się dwa razy w tygodniu (środy i piątki) od godz. 18 do 20 w Helenowie.

## Dopiero w niedzielę!

Kobieca reprezentacja gimnastyczek francuskich (FSGT), która miała przyjechać do Łodzi w piątek i startować w sobotę na zawodach w hali na Widzewie, opóźniła swój przyjazd i przybędzie dopiero w sobotę 16 bm.

W związku z tym zapowiedziane na sobotę zawody zostają przełożone na niedzielę i odbędą się o godzinie 17 w hali Włókniarza na Widzewie.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

| | |
|---|---|
| Redaktor naczelny | 216-14 |
| Zastępca red. naczelnego | 218-23 |
| Sekretarz odpowiedzialny | 219-05 |
| Dział partyjny | 216-10 |
| Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych | 218-43 |
| Dział mutacji | 223-29 |
| Dział miejski i sportowy | 254-21 wewn. 8 i 11 |
| Dział ekonomiczny | 218-11 |
| Dział rolny | 254-21 wewn. 9 |
| Redakcja nocna | 172-81 |

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3633.

D 1 — 20543